

poprowadzi nr 342 : 953
k

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polei
7-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0043 56 55 22 186
e-mail: irajak@wp.pl; www.zawackie.pl
NIP 956 10 25 127; REGON 87030 1736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 62 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Brodnica
AK Działdowo
ROAK

Nowakowski Paweł
ps. „Lesnik”, „Kryjaka”, „Fysy”
M: 342/953 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Nowakowski Paweł.....

T: N-342/1953 Pom.....

Brodniczo, AK - R.O.A.K.....

I./1. Relacja k. 5 s. 1-6

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 5 s. 1-6

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 11 s. 1-13

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

A)..... k. 3 s. 1-10

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 27

VI. Fotografie dwa ikonografii

I/1. Relacja - Nowakowski Paweł

- Relacja Pawła Nowakowskiego spisana przez Annę Katarzewską, b. m., 2. 11. 1990 r., ręk. oryg. k. 1 s. 1-2
- Relacja dotycząca członka konspiracji - Pawła Nowakowskiego sporządzona przez Jana Sadowskiego, Olsztyn, 15.06.1981., msp. k. 4 s. 3-6



Petacja p. Pawła Nowakowskiego (ps. "Leśnik") - b. d. - cy Obwodcu
Działdowskiemu AK, spirana p. Dm. Zabneński p. d. 2.11.1990r.

P. Paweł Nowakowski już z wykształceniem inżynierem leśnikiem. Studiów ukończył w 1926 r. w Warszawie. Jako leśnik pracował jednak trochę. Podjął się pracy społecznej jako organizator spółdzielni, pracując jednocześnie w administracji terenowej.

W celu pośredniego doprowadzenia wykroczenia w 1939 r. był prezesem Kory Spółdzielczej, wie-pracowni stowarzyszenia w Między i w okolicach Zielonki.

Przed wyjazdem do ZWZ-AK materiały do ^{Woluńce} ² ~~organizacji~~ ^{organizacji} ~~Chłopskiej~~ p. n. "Rozwój" powstały w 1939 r. Do ZWZ wprowadzony został przez Stanisława Kałmierzaka ps. "Wilga" - nie pomógł współpracownika, zamieszkałego w Zielonki. Odbył się to na dzień komendantów powstań, który odbył się w Warszawie i prowadzony był przez gen. Borca Kuciorańskiego. (Daty p. Nowakowski nie pamięta). W r. 1942 w porozumieniu z kr. Główny AK przyjechał w działdowski i zaczął organizować ¹⁹⁴⁵ ~~kon-~~ ^{kon-} ~~spiracyjny~~ ^{kon-} ~~spiracyjny~~, który odbył się tu nie było. W Warszawie (w mieszkaniu organizaty) przyjęł przysięgę od 17 osób rekrutów przez organizację, w Warszawie (?) zaprzysiężone drugie grupy rekrutów przez ¹⁹⁴⁵ ~~organizację~~ ^{organizację} ~~organizację~~, w Lublinie - ponad 20 osobową grupę rekrutów przez 17. sierż. rez. Byłman - emerytowanego murzyczka, ps. "Moniuszko", w Kiełpinach - 17 osobową grupę, wspólnie z Ostrowskim - swoim zastępcą. Kryptonim grupy prowadzący działalność dywersyjno-wywiadowczą. Informacje były przekazywane ~~tam~~ do podległego Truchla - Obrotu, czasem aż do Gdańska. Powstał dywizjon ¹⁹⁴⁵ ~~kon-~~ ^{kon-} ~~spiracyjny~~ ^{kon-} ~~spiracyjny~~ "Grupa Kawalerska", który zgłosił się do niego, ale współpracy nie nawiązał, ponieważ oni domagali się nadzisk Akowców, aby orientować się w linii politycznej. P. Nowakowski odmówił podania nadzisk.

Po wojnie ujawnił się. Wzrosty nie był, ale skutki przynależności do AK dawano mu odczuć. W 1955/56 roku sik. został

2
Zrehabilitowany ze stanowiska nauczyciela matematyki w Liceum
Ogólnokształcącym w Strykowie, gdzie pracował od 1947r.

Zajął się wtedy organizacją spółdzielni mleczarskiej, gdyż była
taka możliwość po wyjeździe mleczarstwa spod rąk państwo-
wego. Pracował na terenie powiatów Przemyski i Lipowiecki, a następnie
w Strykowie. W roku 1960 został istego roku, także z
powodu przynależności do PZK i niedeklarowania się do PZPR,
Formę rozwiązania, jaką zastosowano, było ~~bezplatne~~ ^{zobowiązanie} ~~zobowiązanie~~
mleczarnie bezpłatnego ^{zobowiązanie} "podratowanie zdrowia",
wykonujące ~~przez~~ władze o ustalonym terminie
jako pretekst do przyłączenia się do PZPR.

Wtedy p. Kowalczyk przeszedł na rentę. W 1968r. publikował
związek z jego o swojej pracy konspiracyjnej p. Bernardowi
Jurkiewiczowi, autorowi pracy pt. "Młotki Morowne" (Lowa, PAX, 1968).

W 1989r. otrzymał Krzyż Broni Honorowych; dekoracja od-
była się w Ławku Krolewieckim w Ławnie. Wieści, że
jest notowany w Dzienniku Sądowym. (Pony podawanie
dwóch ostatnich informacji miał try w orzech).

P. Kowalczyk ma także legitymację PZK Oksy Peczone (to
orzędowanie było wizerunek do Peczone). Na propozycję publikowania
się do Biuletynu Młodego Fundacji odpowiedział, że nie chce to z
swoim opiekunem-siostrzeńcem, który interesuje się tematyką
kryminalną. Pny jego też pewnie obiecał ~~współpracy~~ ^{przeć} ~~obszerniejsze~~
relacje, w nowo opracowanego przerw. doc. Dawacka, "przebieg-
wionego" Na przeć spisując relacje obecnie. "Biuletyn"
przesyłane przez Fundację.

Adres opiekuna p. Kowalczyka: mgr inż. Jan Sadowski,
Olsztyn, ul. Kalinińskiego 14 m 21.

obaczni Suorcowca
20.05.46 m.

6.11.90 Olsztyn. RW 493/A/9

Ryszard Zakrenko

dotycząca członka konspiracji-Pawła Nowakowskiego.

Nowakowski Paweł ur. 17 czerwca 1900 r. we wsi Dłutowo pow. Mława, syn Józefa i Konstancji z domu Defańskiej. Ojciec - rolnik, aktywny działacz społeczny: członek Sejmiku Powiatowego, przewodniczący komisji wyborczych, członek komisji podatkowych, radca ubezpieczeniowy Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, kierownicze funkcje w miejscowym Kółku Rolniczym, Straży Pożarnej, opiekun społeczny.

Adres: 12-100 Szczytno ul. Waryńskiego 3 m.6.

Wykształcenie: matura w gimnazjum w Mławie w 1922r., studia leśne na Uniwersytecie Poznańskim w 1926r.

Praca: w latach 1928-33 pracował społecznie: organizował spółdzielczość mleczarską, społeczną, oszczędnościowo-pożyczkową, pełnił w nich różne funkcje kierownicze, między innymi był członkiem Rady Spółdzielni Okręgu Warszawsko-Łódzkiego. W latach 1933-39 był wójtem gminy Zieluń w powiecie mławskim.

Służba wojskowa:

1. 1918r.-Polska Organizacja Wojskowa - udział w zdobywaniu broni, rozbrajaniu garnizonu niemieckiego w Mławie oraz zatrzymaniu pociągu z wojskiem niemieckim w Wólce pod Mławą i rozbrojeniu około 2 tys. żołnierzy.
Dowód: wykaz z Muzeum w Mławie uczestników akcji rozbrojeniowych POW poz.13.
2. 1920r. opuszcza Gimnazjum i zgłasza się ochotniczo do Wojska Polskiego by bronić niepodległości Polski. Przydzielony do I Pułku Artylerii Ciężkiej w Modlinie, walczy z armią bolszewicką pod Modlinem, Nowym Dworem, Pomiechówkiem. Na dowód załącza się kserokopię legitymacji nadania Krzyża.
3. W 1927r. odbywa służbę wojskową w I PAC w Modlinie, skąd zostaje skierowany do Szkoły Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Po ukończeniu tej szkoły i odbyciu ćwiczeń w Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu otrzymuje stopień podporucznika a w maju 1939r. porucznika rezerwy WP.
4. 1940r. we wrześniu mieszkając w Zieluniu pow. Mława, nawiązuje kontakt z komendantem obwodu sierpeckiego ZWZ Stanisławem Kaźmierczakiem ps. "Wilga", który odbiera od niego przysięgę. Zostaje komendantem ZWZ na gminę Zieluń. Przystępuje do budowy organizacji. Pierwszymi osobami które przyjmuje do organizacji są brat Jan Nowakowski i szwagier Aleksander Sadowski - obaj

zasłużeni żołnierze - ochotnicy w wojnie z bolszewikami oraz drugi szwagier Edward Karski. Wszyscy trzej po ciężkich torturach w Ciechanowskim gestapo, zamordowani w 1941r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Pod koniec 1940r. Paweł Nowakowski ostrzeżony o grożącym mu aresztowaniu opuszcza teren, udaje się do Warszawy gdzie ukrywa się. Kontakt z ZWZ w Warszawie nawiązuje poprzez spotkanego w tramwaju p. Kołodziejskiego, który przed wojną był referentem politycznym w Starostwie w Mławie. Składa ponownie przysięgę, jest oficerem do dyspozycji w Komendzie Okręgu Warszawskiego AK, wykonuje różne zadania.

Pod koniec listopada 1942r. zostaje wezwany na odprawę komendantów obwodów AK północnego Mazowsza w Warszawie na ul. Hożą. Tam zostaje mianowany komendantem obwodu działdowskiego AK, a obecny na naradzie komendant obwodu mławskiego AK Paweł Rachocki ps. "Jurand" otrzymał rozkaz udzielenia pomocy w zainstalowaniu się na nowym terenie. Paweł Nowakowski w grudniu 1942r. rozpoczyna działalność organizacyjną jako komendant obwodu działdowskiego AK ps. "Leśnik".
Między innymi:

- przyjmuje do organizacji upatrzone osoby z terenu pow. działdowskiego, nowomiejskiego i częściowo mławskiego,
- tworzy strukturę organizacyjną i prowadzi szkolenie,
- tworzy sieć wywiadowczą poprzez którą zdobywa cenne materiały,
- zdobywa i gromadzi broń,
- szerzy antyniemiecką propagandę podtrzymującą ludność polską na duchu,
- wspomaga tajne nauczanie,
- współdziała z komendantem obwodu mławskiego AK na odcinku wcielania BCH do AK,
- współpracuje z desantem radzieckim i LWP, udzielając znacznej pomocy i przekazując im ważne antyniemieckie materiały wywiadowcze,
- nawiązuje kontakt z obozami w tym jeńców angielskich oficerów pod Kłajpedą, organizuje im trasę ucieczki,
- organizuje sabotaż w parowozowniach w Iłowie i Działdowie polegający na uszkodzaniu lokomotyw,
- przygotowuje teren do powstania.

Należy do jego organizacji i współpracuje z nim ponad trzysta osób z terenu powiatów działdowskiego, nowomiejskiego i częściowo mławskiego.

Uzyskane odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, 4-krotnie Medal Wojska, Krzyż Armii Krajowej, Awans do stopnia kapitana. Na dowód; zaświadczenie weryfikacyjne wydane przez Koło Żołnierzy AK w Londynie.

Gestapo uznając go za niebezpiecznego wroga Niemiec, starało się wszelkimi sposobami, a szczególnie poprzez tortury więźniów, dowiedzieć się o jego miejscu przebywania i dostać w swe ręce, jednak nie odniosło to rezultatu.

Obwód działdowski AK wchodził w skład Podokręgu AK "Olsztyn" "Tuchola".

Adresów kontaktowych, a szczególnie miejsc postoju było bardzo dużo i nie sposób ich tu wymienić. Najważniejsze w powiecie działdowskim to leśniczówki:

- w Nowym Dworze /bunkier w stodole/ leśniczy Walter Klaper i jego żona, bardzo ofiarna kobieta z domu Starościńska,
- w Straszewach leśniczy Ignacy Galiński,
- w Kostkowie również leśniczy Antoni Galiński - brat Ignacego,
- w Kiełpinach leśniczy Bernard Machujski,
- w Bryńsku leśniczy Alfons Bayer,
- w Jamielniku leśniczy Józef Wiśniewski z żoną Walerią z domu Szóstkowska.

Inne ważniejsze miejsca postoju:

- w Kiełpinach u Teofila Ostrowskiego, swego zastępcy, który dużo pomógł w rozwoju organizacji w zachodniej części powiatu działdowskiego i południowo-wschodniej powiatu nowomiejskiego,
- w Lidzbarku Welskim u państwa Lewandowskich - prowadzili zakład krawiecki, Kamińskich i u Józefa Szali,
- w Olszewie u p. Galińskich. On był gospodarzem i bratem Galińskich leśniczych z Kostkowa i Straszew,
- w Działdowie w Antoniego Wiśniewskiego - kolejarza,
- w Kęczewie u Stanisława i Wiktorii Komosińskich,
- " " u Kazimierza Kaszuby,
- w Łązku u p. Gołębińskich,
- w Sarnowie u Stanisława Geska,
- w Dłutowie u Teodora Błaszkiwicza,
- w Gnojnie u p. Chmielewskich,
- w Zieluniu u Józefa Melera i Bolesława Jakubowskiego.

Wszyscy mężczyźni z rodziny należeli lub współpracowali z ZWZ - AK. Straceni zostali w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w 1941r.

członkowie ZWZ: brat Jan Nowakowski więzień K.L.Auschwitz nr 17752, szwagier Aleksander Sadowski więzień K.L.Auschwitz nr 17753, szwagier

Edward Karski więzień K.L.Auschwitz nr 17761, cioteczny brat Józef Leśniewski w 1943r. w K.L.Dachau.

Znajomych, którzy byli aresztowani i zginęli w latach 1940-1945 było wielu i to wymaga oddzielnego opracowania.

Po przejściu frontu Paweł Nowakowski mimo znacznej pomocy udzielanej desantom ze wschodu, jako oficer AK i osoba będąca na tym terenie kierownikiem akowskiego podziemia, był zagrożony aresztowaniem. Nie dał się jednak aresztować i wrócił do lasu. Początkowo ukrywał się, potem przystąpił do organizowania oddziałów leśnych. Nawiązał kontakt z ROAK - Ruchem Oporu Armii Krajowej i został mianowany dowódcą III batalionu kryptonim "Znicz". Po rozbiciu przez UB dowództwa brygady, Paweł Nowakowski był komendantem oddziałów partyzanckich tej organizacji działających na terenie powiatów mławskiego, działdowskiego, nowomiejskiego, brodnickiego i częściowo rypińskiego, sierpeckiego, ciechanowskiego. W tym czasie miał pseudonimy "Łysy" i "Kryjak" i tytułowany był majorem. Jego oddziały prowadziły walkę ze stalinowskim reżimem o niepodległą i demokratyczną Polskę do marca 1947r. Po skorzystaniu z amnestii w dniu 10 marca 1947r. Paweł Nowakowski przebywał kilka miesięcy u rodziny w Dłutowie i Zieluniu, a w lecie tegoż roku przeniósł się do Szczytna i w tamtejszym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym był nauczycielem matematyki oraz kierownikiem internatu. Od 1958r. jest na rencie.

Dokumenty, między innymi ausweisy Pawła Nowakowskiego wystawione na różne nazwiska, nominacja na dowódcę III batalionu ROAK, pieczętki i t.p. dostały się w ręce UB i nie zostały zwrócone.

W 1990r. w związku z udziałem w wojnie z bolszewikami Paweł Nowakowski otrzymał Krzyż oraz stopień majora W.P. W czerwcu 1991r. odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Załączam:- fotografię Pawła Nowakowskiego z drugiej połowy lat czterdziestych,

- zaświadczenie weryfikacyjne z Londynu,
- wykaz z Muzeum dot.POW poz.13,
- kserokopię legitymacji nadania Krzyża za udział w wojnie z bolszewikami w 1920r.
- akt nominacji na stopień majora,
- kserokopię legitymacji odznaczenia Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Olsztyn, 1991-06-15.

Relację sporządził
Członek Komisji Historycznej Zarządu
Okręgu Światowego Związku Żołnierzy
Armii Krajowej w Olsztynie
mgr inż. Jan Sadowski

I/2 Dokumenty dot. osoby relatora. - Nowakowski
Paweł

- Zaświadczenie Nr 56532 wydane przez Powiatowy
Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Miawie, 10 marca
1947r., ksero. k.1 s.1
- Zaświadczenie Weryfikacyjne (nr 13622/80) wydane
przez Koło B. Żołnierskiej Armii Krajowej, Londyn,
5.01.1990r., ksero. k.1 s.2
- Legitymacja Nr 1-90-61 KZW Krzyżka ze Udział
w Wojnie 1918-1921 wydane przez Prezydenta
RP, Warszawa, 11 sierpnia 1990r., ksero k.1 s.3
- Mianowanie kpt. Pawła Nowakowskiego na stopień
majora Rozkazem Personalnym ^{Nr 163} Ministra Obrony
Narodowej, Warszawa, 9 listopada 1990r. k.1 s.4
- Legitymacja Nr 289 - 91 Krzyżka Oficerskiego Orderu
Odrodzenia Polski nadanego przez Prezydenta RP,
Warszawa, 5 czerwca 1991r., ksero k.1 s.5-6

Powiatowy Urząd
Bezpieczeństwa Publicznego
w *Wielkopolu*
L. p. Oświadczenia *39*
data *10 marca* 1947 r.



ZAŚWIADCZENIE Nr. 53532

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w *Wielkopolu* niniejszym zaświadcza, że
ob. *Nowakowski Jan* ur. dn. *17.6.1906 r.*
zam. *Lielini gm. Lielini pow. Miawa*
dnia *10 marca* 1947 r. uczynił zadość warunkom przewidzianym
w art. 2 Ustawy z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii i korzysta z niej.

SZEF URZĘDU
Chajewski



KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION

240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

L. dz. - 13622/90.

Londyn - 05.01.1990 r.

Our ref.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE
/Wyciąg z akt personalnych/

NOWAKOWSKI Paweł - ur. 17.06.1900 r. w m. Dłutowo
pow. Młaski.
Syn - Józefa i Konstancji

Kapitan
Pseudonim: "Leśnik", "Kryjak", "Łysy"
Przydział: Obwód A.K. Działdowo

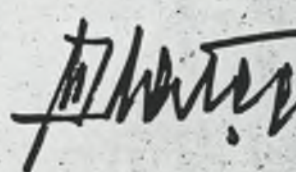

Odbył służbę wojskową w szeregach: Z.W.Z. - A.K.

Przebieg służby:

- 05.1940 - Zaprzysiężony w gminie Zieluń.
05.1940 - 19.01.1945 - Organizuje placówki, oddziały bojowe.
Zagrożony aresztowaniem przez Gestapo -
ukrywa się. Pełni obowiązki Komendanta
Obwodu A.K. Działdowo.
Prowadzi szkolenie, tajne nauczanie
w terenie.
W czasie akcji "Burza" organizuje
O. Partyzanckie, akcje bojowe prowadzi
aż do ujawnienia.

Odnaczenia: Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami
Medal Wojska
Krzyż Armii Krajowej

Za zgodność:

GŁÓWNAKOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.

Czeki i przekazy pieniężne prosimy wystawiać na: Polish Home Army Ex-Servicemen Association

3

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 11 sierpnia 1990 r.

Pan NOWAKOWSKI

LEGITYMACJA

Paweł s. Józefa

odznaczony/a został/a

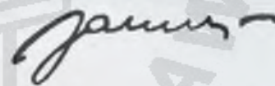
Nr 1-90-61 KZW

**KRZYŻEM
ZA UDZIAŁ W WOJNIE
1918—1921**

WARSZAWA

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 11 sierpnia 1990 r.





SIŁY ZBROJNE
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Na podstawie art. 85 ust. 5 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r.
o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(Dz. U. z 1988 r. Nr 30, poz. 207 z późniejszymi zmianami)

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Rozkazem Personalnym Nr. **163**... z dnia... **11.10.**... 19.90... r.

mianował

Obywatela **kpt. Pawła NOWAKOWSKIEGO s. Józefa**.....
(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień

MAJORA

z dniem... **11. października**... 19.90... r.

SZEF DEPARTAMENTU KADR

gen. bryg. Ryszard MICHALIK

Warszawa dn. 9 listopada 1990 r....
(data)

5

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 5 czerwca 1991 r.

LEGITYMACJA

Pan NOWAKOWSKI

Paweł s. Józefa

odznaczony/a został/a

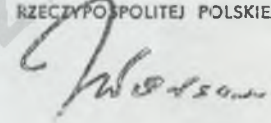
Nr 289-91

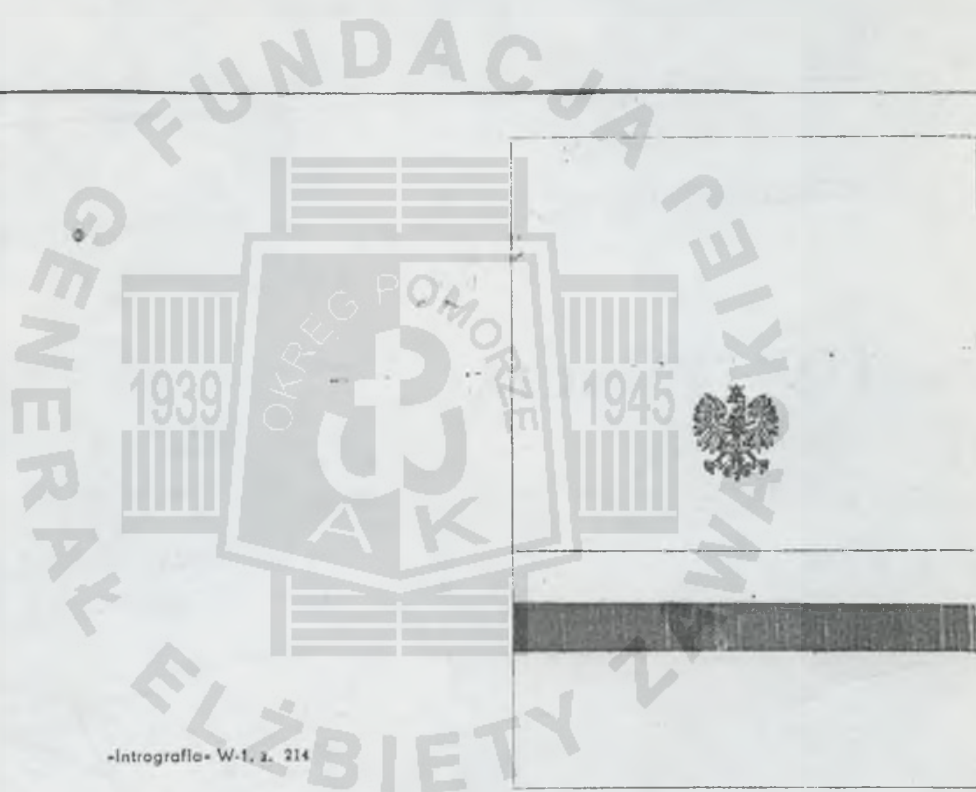
KRZYŻEM OFICERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

WARSZAWA

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 5 czerwca 1991 r.





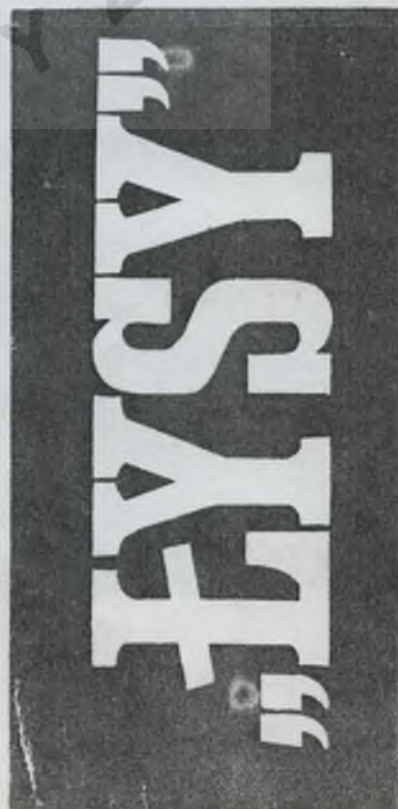
II. Materiały uzupełniające relację. - Nowakowski Paweł

- Tyjał J., "Lysy" i jego oddziały [w:] "W służbie narodu", 1973 r., ksero k. 2 s. 1-2
- Różycki Andrzej, Komentarz do artykułu o Pawle Nowakowskim, zamieszczonego w "Służbie narodu", Łukowo, 12 III 1993, msp k. 2 s. 3-4
- Juszkiewicz Ryszard, Bohater dwóch konspiracji [w:] "Gazeta Polska" "Polska Broń", 22 I 1992 r. k. 2 s. 5-6
- Biogram Pawła Nowakowskiego sporządzony przez Janusza Sadowskiego, 1995 r. k. 2 s. 7-9
- Biogram Nowakowskiego Pawła opracowany przez Janusza Sadowskiego i Annę Kadrzewską [w:] "Słownik biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1938-1945, część 2, Toruń, 1996 r., ksero. k. 2 s. 10-12
- Wzlot i upadek 70 rocznicy odzyskania niepodległości 1818-1988, Warszawa, ksero k. 1 s. 13

...Kryj się! — krzyknął i sam poczołgał się z granatem w kierunku stanowiska RKM na wzgórzu... Był bardzo przestępcą dla podwładnych, choć także bardzo paragonem... Stuzylimy obaj w jednym oddziale poźniej magający... zawsze imponował od waga... Przeszedł później tyzanicim, bardzo koleżeńskimi... Chciał, żeby syn został na oszczędzał. Był bardzo do Laby... a córka poszła na nau-front od Wisły do Laby... przeksztalcać ludzi... żytniem, by przeksztalcać w towarzyszy ci, którzy przyczynki, by przeksztalcać w obrońcy władzy ludowej. Tak wspominają lata walki w obronie władzy ludowej. żyli tamte trudne lata walki w obronie władzy ludowej. choć niejednemu z nich śmierć także zaglądała w oczy.

(fragmenty wspomnień funkcjonariuszy SB i MO — z archiwum KWMO w Olsztynie).

Po wyzwoleniu kraju, mimo rozwiązania AK, niektóre jej oddziały bądź pozostaly nadal w podziemi, bądź ponownie do niego wróciły. Z poakowskiego podziemia wytonit się ROAK — Ruch Oporu AK, organizacja złożona z liczących kilkunastuosobowych oddziałów, nie mająca włas-



i jego oddziały

otrzymuje wezwanie do zgłoszenia się nazajutrz na rozmowę w PUBP. Potraktowano go więc z dużą wyrozumiałością, niemal życzliwie. Nie zgłosił się. Poszedł znów w las. Znal wszystkie jego tajemnice, wiedział, że łatwo i szybko go tam nie wytopią. Ale niebawem wytropił go „Łysy”. W czerwcu 1945 roku poleca mu zorganizować grupę, której zadaniem będzie walka z ustrojem. Przekazuje stanowisko rzędu londyńskiego, rozłącza złudzenia, ludzi.

W lesnym bunkrze czeka broń, która w czasie wojny milczała. Stanisław B. nawiązuje kontakty z byłymi członkami podziemnych organizacji, niechętnymi Polsce Ludowej. „Sowa”, a teraz już „Sokół Lesny” zostaje dowódcą grupy. Imponuje mu to. Werbuje członków do organizacji, nadaje im pseudonimy, odbiera przysięgę. Stają przed nim na baczność „Wróbel” i „Pierozek”, „Zjaw” i „Okrasa”, „Tygrys” i „Pomidor”. Pozyskuje dla siebie także dezertorów z wojska, milicjanta. Nie wprowadza go jednak w posterunku. Tam będzie mu bardzo potrzebny. Działają więc wyrafinowanie.

Początkowo banda nie przedstawia na zewnątrz żadnej działalności. Przechodzi szkolenie, gromadzi broń, amunicję i materiały wybuchowe, prowadzi obserwację urzędów bezpieczeństwa i milicji, ustala członków i działaczy PPR, opracowuje plany napadów, rabunków, zabójstw. „Łysy”, powołując

W wyniku działań UB i MO coraz bardziej rzędły szeregi bandy.

Aresztowany w 1950 roku za inne, popełnione później przestępstwa (od odpowiedzialności za opisaną wyżej działalność został zwolniony aktem amnestii, Stanisław B. zeznał m.in.: „Wysłałem dziesięciu członków w teren, do gminy Mroczno, aby zrobili poploch we wsi. Uważaliśmy, że posterunek będzie wzywał pomocy, co też się stało. Wysłana przeze mnie grupa zatrzymała samochód, którym jechał pracownik PUBP. Zaprowadzili go na poczte, skąd musiał dzwonić z ich polecenia, wzywając pomocy. Potem przyprowadzili go do oddziału, gdzie miał być rozstrzelany, lecz ciężko ranny zdolał zbiec. Natomiast nasza grupa urządziła zasadzkę w lesie, w której padło pięciu zabitych funkcjonariuszy UB, a ośmiu zostało rannych. Potem przedarliśmy się na kwatere do leśniczego K., ale robotnik Lesny udał się do UB i zameldował o nas. Po zorientowaniu się, że go nie ma, zrobiłem pobudkę i zdążyłem zbiec do lasu. Za nami był pościg...”

A tak owo wydarzenie wspomina jego uczeń, sierż. Eugeniusz Kubas, obecnie dzielnicowy KWMO w Olsztynie: „Na odsiecz udało się trzydziestu funkcjonariuszy PUBP i KPMO pod dowództwem szefa PUBP i zastępcy komendanta powiatowego MO. Szosa wiodła wąwozem wśród lasów. W

Artykuł z tygodnika „W Świebie Nowym”
z 1973 roku



nego, centralnego kierownictwa, podporządkowana i pozostająca pod wpływem politycznym i organizacyjnym WIN.

ROAK prowadził walkę z władzą ludową w dwóch płaszczyznach: zbrojnej — terroryzując i mordując działaczy i członków PPR, funkcjonariuszy UB i MO oraz pracowników administracji, aby w ten sposób sparaliżować życie kraju, powstrzymać i cofnąć reformy gospodarcze; politycznej i propagandowej — kolportując oszczerstwa na władzę ludową i jej przedstawicieli, na sojusze ze Związkiem Radzieckim, starając się podtrzymać stan powojennego chaosu i niepewności, demobilizować społeczeństwo.

Nazwę ROAK wybrano nieprzypadkowo. Nawiązując do popularnych w społeczeństwie i żywych tradycji antyhitlerowskiego ruchu oporu, starano się ukryć prawdziwe powołanie tej organizacji, sprawić wrażenie, jakoby w niej miała się „odradzać” dawna AK.

Największe nasilenie działalności ROAK występuje w latach 1945—47 w województwie warszawskim oraz na terenie powiatów wchodzących dziś w skład województwa bydgoskiego i olsztyńskiego. Większość jej członków skorzystała z amnestii w roku 1947, starając się zmyć fałszywy wybór uczciwą pracą i postawą wobec Polski, wielu jednak działało nadal, aż do całkowitej likwidacji w latach 1948—50.

Do najbardziej krwawych należała grupa ROAK pod dowództwem Stanisława B., działająca głównie na terenie powiatów mławskiego, dział-

roznych instytucjach niemieckich, a następnie w obawie przed wywiezieniem w głąb Niemiec ucieka do lasu. Urządza tam sobie kryjówkę, plecie koszyki i zbiera runo leśne, za które otrzymuje od leśniczych żywność i wodę. Stopniowo podporządkowuje sobie takich jak on, którzy w lasach szukali schronienia przed Niemcami. Chodzi mu przede wszystkim o to, by któryś lekkoomyślnie nie sprządził także na niego obawy. A poza tym w grupie różnej żył. Kopia bunkier, w którym się kryją przed nocnym chłodem, a dnie spędzają w lesie. Zdobywają broń. Dociera wreszcie do nich oficer AK ps. „Lysy”, inżynier z wykształcenia.

Stanisław B. wstępuje do organizacji, przyjmuje pseudonim „Sowa”, składa przysięgę, zobowiązuje się wykonać rozkazy dowódców. Do wyzwolenia nie bierze jednak udziału w walce z hitlerowcami. Zależy mu tylko na przetrwaniu. Zresztą jego przeżośeni mają dla niego ważniejsze zadania niż walka z ustępującym przed Armią Radziecką okupantem. Myślą już o realizacji „teorii dwóch wrogów”.

Po ofensywie styczniowej „Sowa” wychodzi z lasu. Zgłasza się do pracy w milicji w Lidzbarku Działdowskim. Potraktowano go bez uprzedzeń, obdarzono zaufaniem, dano szansę pracy dla Polski. Ale już po pięciu miesiącach zwałnia się ze służby, której charakter i dyscyplina nie dają mu swobody działania na własną rękę.

Póki co, Stanisław B. zajmuje się kłusownictwem. Złapany na gorącym uczynku traci dubeltówkę. Nie zostaje zatrzymany, a tylko

się na rozkaz z „Wyspy” (rządu londyńskiego — przyp. J. F.), ponagla.

Latem banda przystępuje do działania. Jej pierwszymi ofiarami stają się powracający z wojny żołnierze Armii Radzieckiej.

Napada na soltysów i członków PPR, fornalii dworskich i nauczycieli, na posterunki MO i urzędy gminne. Rabuje i morduje. Działa z wypadków, podstępnie i okrutnie. Co pewien czas „Lysy” odbywa spotkania z „Sokołem Leśnym”. Aprobuje jego działalność, zagrzewa do dalszej walki, kieruje do jego dyspozycji nowych ludzi. Nakazuje jednak bandzie działać przeczniej. Zabrania więc dokonywania napadów na większe posterunki MO, na oddziały wojska i milicji. Poleca działać głęboko zakonspirowanymi, małymi grupami terrorystyczno-dywersyjnymi, wyszukiwać i likwidować tylko pojedynczych funkcjonariuszy UB i MO oraz członków i działaczy partyjnych. To — według niego — zupełnie wystarczy do sterroryzowania rejonu, przy jednoczesnym oszczędaniu i zachowaniu sił własnych. Nie stać go przecież na otwartą konfrontację z władzą ludową.

Jednakże banda stopniowo wymyka się spod kontroli „Lysiego”. Obok wypadków grupowych, jej członkowie dokonują coraz częściej indywidualnych skoków rabunkowych na własny rachunek. Przychodzi czas, że „Lysy” udając się w jej rejon działania, boi się o własną skórę. Jego niedyscyplinowany podwładny „nie pamięta” już ile ofiar ma na sumieniu.

wąwozie stał znany nam członek PPR z rozłożonymi rękami i za rymował samochód. Kierowca przyhamował, część funkcjonariuszy zaczęła zeskakiwać na szosę. Wtedy obrzucono nas granatami, a następnie ostrzelano z zakrzewionych pagórków ogniem broni maszynowej. Poległo czterech naszych, a dwunastu zostało rannych... Członek PPR był okropnie zбитy...”

Poległ wtedy m. in. dowódca plutonu operacyjnego KPMO w Nowym Mieście, st. sierż. Antoni Rybak, uczestnik kampanii wrzesniowej, jeniec wojenny, a po ucieczce z niewoli partyzant, który następnie przeszedł cały szlak bojowy II Armii WP. Tak oto wspomina go pełniący wówczas służbę oficera dyżurnego KPMO inny uczestnik akcji pod Mrocznem, Jan Karbowski: „Przyjeźliśmy go nieufnie, wkrótce jednak zaskarbił sobie naszą sympatię i szacunek. Był wyjątkowo odważny, bardzo doświadczony, uczciwy i życzliwy dla podwładnych, choć bardzo wymagający. Pamiętam jego opanowanie na drodze i błyskawiczne decyzje...”

Po amnestii „Lysy” wyprowadził z lasu wielu ludzi, na których miał jeszcze wpływ, oddał broń i amunicję. Wyszli ze swymi ludźmi „Sowa”, inaczej „Sokół Leśny”, „Wilk”, „Cichy”, „Zława”, „Icek”... Jedni bezpowrotnie, inni tylko czasowo. Zbyt głęboko zdemoralizowani, nie mogli już znaleźć dla siebie miejsca w społeczeństwie.

J. FIJAŁ

Wpłynęło dnia 7.04.93
L.dz. 448/1A/93

K o m e n t a r z

Do artykułu o Pawle Nowakowskim ps. "Leśnik", "Łysy",
"Kryjak" zamieszczonego w tygodniku służby bezpieczeństwa
"W Służbie Narodu" napisanego przez J. Fijała w 1973r.

Nie mam zamiaru polemizować ze wszystkimi kłamstwami
i przeinaczeniami U-Bowskiej mentalności Fijała, od których
w artykule jest aż "grubo", ale jako podkomendny kapitana
Pawła Nowakowskiego dowódcy Pomorskiej Brygady Ruchu Oporu
AK "Znicz" w której byłem dowódcą drugiego kadrowego plutonu,
parę swoich uwag na ten temat muszę podać.

1. W czasie okupacji "bron nie milczała" w rękach P. Nowakowskiego
Stanisława Balli i wielu innych z tego oddziału, gdyż
prowadzili krwawą walkę z hitlerowskim okupantem, w niezwykle
ciężkich warunkach.
2. Nie znam żadnego wypadku zabicia choć jednego żołnierza
Armii Radzieckiej, powracającego z wojny, przez nasze
jednostki. Był wprawdzie pojedynczy wypadek starcia się
naszego patrolu z patrolem wojsk łączności NKWD w kwietniu
1946r. na szosie Brodnica - Działdowo, kiedy to poległ
jeden nasz żołnierz i dwóch Sowietów, Po tym wypadku "Sowa"
w mojej obecności zawarł "pakt o nieagresji" z dowództwem
tych wojsk w Gutowie pow. Brodnica w maju 1946r.
Faktem jest jednak, że UB w lipcu 1946r. z inicjatywy
sekretarza PPR Dejewskiego z Działdowa zamordowało
prowokacyjnie 2 łącznościowców z tej jednostki, aby nas
poróżnić z „Ruskimi.”
3. Kłamstwem jest jakoby "Łysy" ~~ja~~ździł, namawiał do zabójstw
itp. gdyż był to człowiek niezwykle sprawiedliwy, praworządny,
humanista, zalecający zawsze oszczędzanie naszego życia,
jak i życia naszych wrogów.
Kaźda wiadomość o poległym naszym żołnierzu sprawiała mu
wyraźną przykrość, a konieczność zatwierdzenia wyroku śmierci
na jakiegoś zbrodniarza z UB była dla niego bardzo ciężka.

Mogę przytoczyć wiele przykładów, kiedy złapani przez nas oficerowie UB, tylko jemu zawdzięczają życie.

4. Kompania "Sowy" do ostatniego dnia była całkowicie podporządkowana "Łysemu", a żelazna dyscyplina w oddziale wykluczała jakąkolwiek działalność rabunkową, czy inną niesubordynację.
5. Autor Fijał jak każdy partyjny pisarz minionego okresu, nie trzyma się faktów, gdyż na amnestii nie mogli ujawnić swoich ludzi "Cichy" i "Icek" gdyż polegli kilka miesięcy wcześniej.
6. Przykro jest mi bardzo, że spotykam się często jeszcze dzisiaj i to nawet w środowiskach AK, z traktowaniem takich artykułów, jako dokumentów historycznych i dlatego postanowiłem powyższe napisać.

Wykaz pseudonimów dowodców wymienionych w artykule:

"Łysy"	- Paweł Nowakowski
"Sowa"	- Stanisław Balla
"Wilk"	- Franciszek Wypych
"Zjawa"	- Andrzej Różycki
"Cichy"	- Marcjan Sarnowski
"Icek"	- Wacław Borożyński

Andrzej Różycki
Andrzej Różycki
"Zjawa"

Z żałobnej karty

Kpt. Paweł NOWAKOWSKI bohater dwu konspiracji

21 sierpnia 1991 r. zmarł w Szczytnie Paweł Nowakowski, szlachetny, prawy człowiek, były komendant obwodu działdowskiego Armii Krajowej, a w okresie powojennym dowódca batalionu w Brygadzie Pomorskiej Ruchu Oporu Armii Krajowej. Ten ostatni fragment jego biografii powodował (poza względami frakcyjnymi w okresie powojennym), iż niewielu ludzi wiedziało, kim był i jakie funkcje pełnił w trudnych i dramatycznych okresach dziejów naszego kraju. Konieczność historyczna, gwałtowne poszukiwanie wzorców, zobowiązują do przypomnienia tej postaci.

Paweł Nowakowski urodził się 17 VI 1900 r. w Dłutowie, byłym powiecie mławskim. Rodzice jego byli rolnikami. Tradycja domu — katolicka i patriotyczna. W 1922 roku ukończył szkołę średnią w Mławie. W szkole tej należał do 1. Mazowieckiej Drużyny Harcerzy. Jako harcerz, a także żołnierz szkolnego plutonu POW b. udział w rozbrajaniu Niemców na terenie Mławy w 1918 roku.

W 1920 roku „stanął w potrzebie” jak większość jego kolegów gimnazjalnych. Zgłosił się na ochotnika do wojska i otrzymał przydział do 1. pułku artylerii ciężkiej, w którym walczył do zakończenia wojny bolszewickiej.

W 1922 roku podjął studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim. Z uwagi na wysokie koszty studiów na tym uniwersytecie przeniósł się na Uniwersytet Poznański, Wydział Leśny. Po ukończeniu studiów w 1926 r. został skierowany do Szkoły Artylerii Ciężkiej we Włodzimierzu Wołyńskim, którą ukończył w 1927 r. Po odbyciu dodatkowego kursu łączności w Zegrzu został mianowany podporucznikiem rezerwy. Utrzymywał się z pracy na gospodarstwie rodziców, ponadto pracował społecznie.



Paweł Nowakowski w wieku ok. 47 lat.

W Zieloniu Leokadia Krajna, ziemianka z Rynowa, w Mroczewie nauczyciel Błaszczyński, w Brodnicy dr Jakubiak, a w Mroczynie miejscowy ksiądz ze swoim organistą. Przez niego nawiązywali kontakty organizacyjne z Warszawą partyzanci z Borów Tucholskich.

Cała siatka organizacyjna obwodu działdowskiego obejmowała 5 oficerów, 25 podoficerów, około 350 szeregowców. Działalność organizacyjna „Leśnika” sięgała również do sąsiedniego powiatu lubawskiego (będącego poza strukturą „Olsztyn — Tuchola”).

W 1944 r. „Leśnik” po licznych aresztowaniach w terenie, zorganizował kilka grup partyzanckich, zlokalizowanych w bunkrach leśnych nadleśnictw Lidzbarsk, Ruda i Kostkowo. Jednym z dowódców grupy partyzanckiej był słynny po wojnie Stanisław Balla z Lidzbarska Welskiego.

W połowie 1944 r. „Leśnik” nawiązał kontakt (przez leśniczego Alfonsa Bayera) z oddziałem dywersyjno-wywiadowczym LWP „Pomorze”, którego dowódcą był ppor. Henryk Mycko. Polecił on dostarczać przybyszom ze wschodu informacje wywiadowcze, a także żywność. Wkrótce na terenie lasów lidzbarskich został zrzucony drugi oddział dywersyjno-wywiadowczy, dowodzony przez kpt. Aleksandra Korenię, któremu „Leśnik” przez swoją siatkę organizacyjną również dostarczał pomocy.

Z siatki tej za pomoc udzielaną wywiadowcom zostali zamordowani żołnierze AK: Władysław Bartkowski ze wsi Jamielnik, rodu Czajkowskich z Belku oraz Piotrowskich z Czarnego Bryńska.

W 1939 r. ku swojemu rozczarowaniu nie został zmobilizowany. W sierpniu 1940 r. został zwerbowany do ZWZ przez komendanta obwodu sierpeckiego Stanisława Kazimierczaka. Przyjął pseudonim „Leśnik”. Przez kilka miesięcy (do grudnia 1940 r.) przebywał w Zieloniu, organizując kadry miejscowej organizacji. W skład jego najbliższej ekipy konspiracyjnej wchodził: brat Jan — ochotnik z wojny z lat 1919—1921 oraz szwagrowie: Aleksander Sadowski (również ochotnik z wojny bolszewickiej) i Edward Karski.

Pod koniec 1940 r. Paweł Nowakowski, zagrożony aresztowaniem wyjechał do Warszawy. Brata i szwagrów, którzy zostali w Zieloniu, uwięziono. Trzymano ich początkowo w katowniach gestapo w Łechanowie i Pułtusku, potem wywieziono do obozu w Oświęcimiu, gdzie w połowie 1941 r. zostali zamordowani.

W Warszawie „Leśnik” nawiązał kontakt z przedstawicielami podokręgu AK „Olsztyn — Tuchola”, który obejmował tereny przyłączone do Rzeszy, zwane przez Niemców Bezirk Zichenau (okręg ciechanowski).

W grudniu 1942 r. został mianowany komendantem obwodu działdowskiego AK i skierowany na tereny, skąd uciekł przed aresztowaniem. Uzyskał (pod nazwiskiem Jan Piotrowski) zameldowanie we wsi Kęczewo gm. Turza Mała, niedaleko Mławy.

Praca komendanta AK w obwodzie działdowskim była wielokrotnie trudniejsza niż w innych obwodach podokręgu z uwagi na dużą liczbę Niemców cywilnych, zamieszkałych w powiecie działdowskim. Pomimo tych trudności zorganizował nieźle obwód, kładąc przy tym szczególny nacisk na sprawy wywiadu. Dużą stacją kolejową w Działdowie obsługiwał kolejarz Antoni Wiśniewski, a administrację, pocztę i żandarmerię lekarz weterynarii Dorszewski z Działdowa. Silną grupę wywiadowczą zorganizował w Lidzbarsku Welskim. Stał na jej czele Teofil Ostrowski, który jednocześnie był zastępcą komendanta obwodu AK.

Macki wywiadowcze „Leśnika” sięgały prawie wszędzie, a więc do parowozowni w Iłowie, do lasów lidzbarskich (co dawało względne bezpieczeństwo ukrywającym się tam ludziom), a nawet do obozu w Działdowie. Wywiadem w Kielpinach zajmował się nauczyciel Antoni Stecz-

Po rozbiciu tych oddziałów partyzanci ukrywali się na melinach akowskich w Lisinach w rodzinach: Kmiczków, Głodków, Mielczarków i wielu innych. Z ramienia AK opiekowali się nimi bezpośrednio Bronisław Czajkowski, Tadeusz Jarzębski z Buczkowa oraz Maria Kaszewska z Traczysk.

W tym tak trudnym terenie „Leśnik” zorganizował również doskonale funkcjonującą przetrzucanie jeńców angielskich, którzy uciekli do Generalnej Guberni z obozów jenieckich w Prusach Wschodnich. Pierwszym z nich był oficer angielski Jerzy Grimson. Ważnym punktem przetrzutowym dla jeńców była leśniczówka Kostkowo kierowana przez leśniczego Ignacego Galińskiego oraz leśniczówka w Kielpinach, gdzie przetrzucano dokonywał Teofil Ostrowski i Machujski. Jeńców przetrzucano do Gdańska. Pośredniczyli w tej operacji Alfons Pronobis, Bibesebel, siostra księdza ze Złotowa oraz Apolinary Wojtala. W siatce przetrzutowej uczestniczyli także wachman z Działdowa i Modzelewski (szewc) z Lubawy.

Po opanowaniu terenów północnego Mazowsza przez wojska radzieckie w styczniu 1945 r., „Leśnik” początkowo się przycał, a przed aresztowaniem bronił się wystawionymi mu przez dowódców oddziałów dywersyjno-wywiadowczych zaświadczeniami. W okresie od stycznia do czerwca 1945 r., mimo nagabywań, nie uczestniczył w żadnej konspiracji. Analizował sytuację i coraz bardziej czuł się zagrożony. Zawszą przekazywano mu informacje o coraz to nowych aresztowaniach uczestników walk z Niemcami, jego kolegów i podkomendnych. Należy podkreślić, że aresztowania zaczęły się natychmiast po wkroczeniu Armii Czerwonej, tj. wówczas, kiedy nie było jeszcze konspiracji skierowanej przeciwko nowym władzom.

Oddziały Wehrmachtu zostały wyparte z północnego Mazowsza przez jednostki 2 Frontu Białoruskiego w okresie 13—21 stycznia 1945 r., a pierwsze transporty polskich więźniów wysyłano z obozu zbiorczego w Ciechanowie do ZSRR już w połowie lutego 1945 roku.

Pod wpływem tych wydarzeń wielu żołnierzy z AK, BCH i NSZ zaczęło uciekać do lasów i ponownie się ukrywać. W tym okresie „Leśnik” otrzymuje propozycję objęcia dowództwa nad tymi ludźmi i zorganizowania ruchu samoobrony społecznej. Początk-

DOKOŃCZENIE NA STR. III

Gazeta „Polska Zbrojna”
dostarczona p. B. Skrobacz
dn. 22 I 1992.



DOKOŃCZENIE ZE STR. I

kowo odrzucał te propozycje, wychodząc z założenia, że nowi okupanci zaprzestaną terroru, był ponadto zmęczony kilkuletnim ukrywaniem się. W drugiej połowie 1945 r., pod wpływem coraz to bardziej dramatycznych sygnałów o nasilającym się terrarze i osobistym zagrożeniu przeszedł jednak do następnej konspiracji.

Po wielu latach tak uzasadniał tę decyzję:

Nie chciałem, jak moi koledzy w sąsiednich powiatach, uciekać na inne tereny. Uważałem, że nie powinno mi grozić niebezpieczeństwo, gdyż ani przed wojną, ani podczas wojny nie dopuszczę się żadnego przestępstwa i sądziłem, że przez miejscowe społeczeństwo będę bronił. Nic nie zrobiłem, co mogłoby rzucić na mnie podejrzenie, a jednak 3 lipca 1945 r. dom rodzinny otoczyli funkcjonariusze UB i MO i, podobnie jak w lutym 1941 r. uczynili to Żandarmi i SS-mani, spłądowali go, kradnąc zegarki, żywność i pamiętniki rodzinne. Na szczęście patrzyłem na to z ukrycia, gdyż w domu nie nocowałem. Z moich towarzyszy z okupacji żarząco wkrócenił nowych władz aresztowali i wywieźli do ZSRR Dorczewskiego i Dziadłowa oraz Czajkowskiego, który przywiózł do Lidzbarka rannych żołnierzy desantu (Chodzi o żołnierzy grupy wywiadowo-dywerysyjnej „Pomoc”, do której należeli Rosjanie Polacy. Przewieziono ich do lekaża z głębi lasów lidzbarskich, gdzie przebywali w melinach pod opieką żołnierzy Armii Krajowej — R.J.)

Paweł Nowakowski przyjął pseudonim — „Kryjak”. Wkrótce przeorganizował dzikie oddziały partyzanckie, tworząc III batalion pod kryptonimem „Znicz”. Batalion ten wchodził w skład I Pomorskiej Brygady Ruchu Oporu Armii Krajowej. Teren jego działania obejmował powiaty:

komendnych jak też w meldunkach Urzędów Bezpieczeństwa przypisuje się „Kryjakowi” stopień majora, co nie było ścisłe, gdyż miał on pod koniec okupacji niemieckiej stopień kapitana rezerwy.

Według „Informatora o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944—1956”, wydanej w 1964 r. przez Biuro „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, batalion „Znicz” określony przez autorów cytowanej pracy jako banda, liczył 200 ludzi. Liczba ta nie wyjdzie się ścisła, jeśli się porównuje inne źródła. Szacunkowo co najmniej 500 ludzi — co stanowiło w okresie powojennym, biorąc pod uwagę powszechnie poparcie dla „leśnych”, licząc się się zbrojną, z którą trudno było się nie liczyć. Batalion rzadko występował w większych zgrupowaniach, najczęściej opierał się plutonami lub drużynami.

Bohater dwu konspiracji

Zaciekłe walki bratobójcze tożsame ze zmiennym szczęściem w 1946 r., zostały w zasadzie przerwane na tym obszarze w lutym 1947 roku, po ogłoszeniu amnestii. Rozkaz do ujawnienia batalionu „Znicz” wydał „Kryjak” w marcu 1947 r. Uznał on, że kontynuowanie konspiracji wobec zarządy naszych sojuszników zachodnich i ogromnej przewagi okupacyjnych wojsk radzieckich, a także formacji polskich im podporządkowanych stało się nieopłacalne dla narodu polskiego. Nie podporządkowało się mu tylko kilka oddziałów, które walczyły jeszcze parę lat. Tak było np. z grupą **Wacława Grabowskiego „Puszczka”**, zniszczoną dopiero w 1952 roku.

Henryk Sobotko, autor pracy dyplomowej pt. „Udział i zadania MO w walce o utrwalenie władzy ludowej w byłym powiecie dziąldowskim w latach 1945—1957”, omawiając sukcesy podziemia traktuje stwierdził:

„Oprócz korzystnych warunków geograficznych, o żywotności i ruchliwości band (tak nazywano partyzantów — R.J.) decydowały inne czynniki. Niezwykle istotnym było poparcie ze strony miejscowej ludności. W tym wypadku o ludzi mogących świadczyć pomoc w różnej formie nie było trudno”.

Nowakowski używał również pseudonimów „Tata” i „Węś”. We wspomnieniach swoich pod-

Należy podkreślić, że zanim ujawnił się „Kryjak”, trzymano w katowni UB, w Mławie, jego żonę **Józefę** oraz siostrę **Konstancję Karską**. Represjonowana była również druga siostra **Janina Sadowska**, oraz rodzina, a nawet dalsi krewni.

Nie te fakty jednak zadecydowały o wyjściu „Leśnika” z konspiracji. Po ujawnieniu proponowano Nowakowskiemu różne intratne powady w Mławie, których nie przyjął. W sierpniu 1947 r. przemieścił się z powiatu mławskiego do Szczytna, gdzie mieszkał do śmierci.

W Szczytnie zaczął pracować jako nauczyciel matematyki w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym, a także był kierownikiem internatu. W czasie pracy był szkanowany przez miejscowy Komitet Powiatowy PZPR. W szkole władze bały się jego wpływu na młodzież. Pod koniec lat 50. pod wpływem tych szkanowań musiał odejść ze szkoły i zaczął pracować w Spółdzielni Mleczarskiej. W 1960 r. odszedł z prezesury Spółdzielni na rentę.

Życie Pawła Nowakowskiego obfitowało również w dramaty rodzinne. Jego najstarszy syn **Tadeusz**, wykładawca matematyki w szkole średniej, zmarł w 1989 roku, żona również w tym roku. Córka zmarła w wieku 6 lat. Żyją dwaj synowie zmarłego. Stanisław jest dyrektorem szkoły w Mławie, a Mirosław, wykonujący zawód mechanika, mieszka w Szczytnie.

Paweł Nowakowski nigdy nie należał do partii politycznej. Jego wzorem osobowym był Józef Piłsudski. Poglądy jego oraz zainteresowania były dość szerokie. Lubił matematykę, ale jednocześnie kochał poezję. Młodziem zadziwiał znajomością setek wierszy, piosenek, przysłów i anegdot. Był towarzyski i pogod-

ny, pomimo licznych chorób. Zmarł mając 91 lat.

Jak pisze jego bratanek mec. **J.A. Sadowski**: „Nowakowski cechował patriotyzm, uczciwość, honor, słowność, solidność w pracy i bezinteresowność. Nigdy nie ubiegał się o uprawnienia kombatanckie uważając, że **obrona Ojczyzny to obowiązek każdego Polaka i nie powinno się Ojczyznę wystawiać rachunku**”.

Zastęp Nowakowskiego dla państwa lub społeczeństwa tego regionu na pewno nie można mierzyć odznaczeniami, jak to się często działo w minionym okresie. Pierwsze odznaczenie w postaci Złotego Krzyża Asługi z Mieczami otrzymał dopiero 3 lata temu z Londynu. W czerwcu 1991 r. został dekorowany przez prezydenta **Władysław Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski**. Najbardziej cieszył się otrzymaniem na Zamku Królewskim w Warszawie Krzyża za wojnę **Pogrzeb Pawła Nowakowskiego**.

Na zakończenie warto zacytować opinię o Nim podaną w relacji **Józefa Szali** (z 13.09.1977 r.) b. komendanta AK gminy Lidzbark

„Paweł Nowakowski był ofiarnym, mądrym, opanowanym i gorącym patriotą, nie szczeniącym się, zdrowia i życia dla miłowanej Ojczyzny”.

Warto też dodać, że w meldunkach gestapo pisano o Nim jako o niebezpiecznym przywódce podziemia, a podczas drugiej okupacji meldunki władz bezpieczeństwa określały go: „herzt reakcyjnego podziemia”, „wataška”, „bandyta”, „zdrajca”, „zbrodniarz polityczny”. • Dziś możemy o Nim powiedzieć jak w tytule i fakt ten jest jednym z dowodów jak wiele się zmieniło w naszej Ojczyźnie.

dr Ryszard IUSZKIEWICZ

4 *Bohater zbrojny" a 11.01.1992?*

7

Biogram

zmarłego w dniu 27 sierpnia 1991r. mieszkańca Szczytna
Pawła Nowakowskiego.

Urodził się 17 czerwca 1900r. w Dłutowie w pow. mławskim. Rodzice jego Józef Nowakowski i matka Konstancja z domu Defańska posiadali tam gospodarstwo rolne. Po ukończeniu w tej miejscowości szkoły podstawowej rozpoczął naukę w Gimnazjum w Mławie. Będąc uczniem, na początku 1918r. wstąpił do tajnej organizacji POW i na początku listopada tegoż roku brał aktywny udział w rozbrajaniu Niemieckiego Garnizonu w Mławie oraz ataku na pociąg z wojskiem niemieckim udającym się z Warszawy do Prus Wschodnich, w czasie którego rozbrojono jednostkę liczącą około 2 tys. ludzi. W 1920r. po ukończeniu 6 klasy, wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego, brał udział w walkach z armią bolszewicką w I pułku artylerii ciężkiej pod Nowym Dworem, Modlinem i Pomiechówkiem. Po zakończeniu działań wojennych wrócił do Gimnazjum, w którym w 1922r. otrzymał maturę. Następnie rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, przeniósł się jednak po pierwszym semestrze na Uniwersytet Poznański gdzie w 1926r. ukończył studia leśne. Po ukończeniu studiów został powołany do wojska do I pułku artylerii ciężkiej w Modlinie, skąd skierowano go do Szkoły Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Po ukończeniu tej szkoły i odbyciu kilkakrotnych ćwiczeń, w tym w Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu, otrzymał stopień podporucznika a w maju 1939r. stopień porucznika WP. W latach 1929-1933 był działaczem społecznym, organizował spółdzielczość wiejską - mleczarską, kasy oszczędnościowo-kredytowe, pełnił w ich władzach różne kierownicze funkcje. Był między innymi członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Okręgu Warszawsko-Lódzkiego. Od 1934r. do wybuchu wojny był wójtem w Zieluniu w pow. mławskim. Kilka miesięcy po zajęciu Polski przez Niemców, udało mu się nawiązać kontakt z organizacją podziemną ZWZ, został komendantem placówki Zieluń. Ostrzeżony o grożącym mu aresztowaniu udał się do Warszawy, nawiązał kontakt z ludźmi z okręgu warszawskiego ZWZ, został oficerem dyspozycyjnym i przebywał w Warszawie do 1942r. przydzielony do Podokręgu "Olsztyn-Tuchola". W tymże roku został mianowany komendantem obwodu działdowskiego AK i skierowany na ten teren z odpowiednimi zadaniami wyznaczonymi przez Komendanta Głównego AK gen. "Grota".

Wspomnienie mój ojciec Paweł Nowakowski, urodzony 17 czerwca 1900 roku, zmarły 27 sierpnia 1991 roku.

W okresie tym pod pseudonimem "Leśnik" prowadził wieloraką działalność wymierzoną przeciwko Państwu Niemieckiemu, opisywaną przez różnych autorów w wielu publikacjach. Między innymi zorganizował siatkę wywiadowczą działającą na terenie południowo-wschodniej części Pomorza i Prus Wschodnich, która dostarczała wiadomości o organizacji łączności w miastach, o administracji niemieckiej, o sytuacji w obozach, o transportach wojska, o lokalizacji jednostek wojskowych, o budowie kwatery Hitlera. Zorganizował drogę przerzutową dla uciekających z obozu jenieckiego koło Kłajpedy angielskich lotników, udzielał wszechstronnej pomocy zrzuconym na swój teren desantom polsko-radzieckim, w tym przekazując ważne wiadomości dotyczące niemieckich transportów wojskowych oraz ich lokalizacji. Uczestniczył przy zdobywaniu broni, materiałów wybuchowych i amunicji, przygotowywał teren zgodnie z koncepcją kierownictwa do ogólnonarodowego powstania, szerzył propagandę antyniemiecką, pomagał w organizacji tajnego nauczania. Jego ludzie prowadzili sabotaż w parowozowniach w Działdowie i Iławie uszkadzając lokomotywy.

Mimo usilnych starań gestapo, by dostać go w swe ręce, udało mu się wytrwać i prowadzić działalność do czasu przejścia frontu.

Po wojnie jako jedyny mężczyzna w rodzinie pragnął otoczyć opieką i pomocą wdowę z dziećmi pozostałe po przyjętych przez niego do organizacji członków rodziny, którzy zostali przez Niemców zamordowani. Niestety, aresztowania członków AK przez NKWD i UB oraz stosowanie prześladowań do morderstw włącznie, spowodowały decyzję pójścia spowrotem do lasu. Po nawiązaniu kontaktu z organizacją pod nazwą ROAK /Ruch Oporu Armii Krajowej/ został mianowany dowódcą III batalionu kryptonim "Znicz" przyjmując pseudonim "Kryjak", a po rozbitciu dowództwa brygady i utracie kontaktu, był komendantem oddziałów partyzanckich tej organizacji na terenie 7 powiatów z pseudonimem "Łysy". W 1947r. skorzystał z amnestii i ujawnił się.

W lecie 1947r. zamieszkał w Szczytnie. Został zatrudniony w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym jako nauczyciel matematyki. ^{9. maj 1948r. w czasie jedynej lekcji internatu} Ponieważ w tym czasie do Gimnazjum w Szczytnie przybywało dużo młodzieży nie tylko z pow. szczycieńskiego ale i z sąsiednich, głównie przasnyskiego nekowskiego i ostrołęckiego, Paweł Nowakowski wystąpił z inicjatywą zorganizowania dla tej młodzieży internatu. Pod jego nadzorem został wyremontowany budynek przy ul. Waryńskiego odpowiednio wyposażony, i już w marcu 1948r. został internat otwarty. Paweł Nowakowski został jego kierownikiem. Stwarzał młodzieży domową atmosferę, prowadził właściwą pracę wychowawczą, pilnował odrabiania lekcji i pomagał w tych zajęciach. Był bardzo lubiany i ceniony przez młodzież.

Pracę swą w Gimnazjum i Liceum traktował solidnie. Starał się by młodzież składająca egzaminy na studia nie miała kłopotów ze zdaniem egzaminu z przedmiotu którego nauczał. Setki absolwentów Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Szczytnie są jego wychowankami.

Są wśród nich profesorewie wyższych uczelni, lekarze, prawnicy. W 1956r. Paweł Nowakowski jako doświadczony, przedwojenny organizator spółdzielczości wiejskiej przystąpił do organizowania w powiecie szczycieńskim spółdzielczości mleczarskiej. Był między innymi prezesem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Szczytnie.

Mając nadwyrężone 7 letnią podziemną walką zdrowie, w 1960r. przeszedł na rentę.

Posiadał Odznaczenia: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż za udział w wojnie 1918-21, Krzyż Armii Krajowej, a ponadto otrzymał czterokrotnie Medal Wojska.

w 1990r. został awansowany do stopnia majora WP.

W czasie okupacji ścigany był przez gestapo i żandarmerię jako niebezpieczny wróg Rzeszy Niemieckiej, a po wojnie przez NKWD i UB jako niebezpieczny wróg stalinowskiego reżimu.

O jego działalności niepodległościowej, obejmującej również teren byłych Prus Wschodnich, piszą autorzy kilkunastu książek, wielu rozpraw doktorskich i prac magisterskich. Jego siedmioletnia działalność w podziemnych organizacjach niepodległościowych w latach 1940-47 opisywana była także w wielu czasopiśmiech zarówno elsztynskich jak i ogólnopolskich.

Paweł Nowakowski był mieszkańcem Szczytna 44 lata. Zmarł 27 sierpnia 1991r. w wieku 91 lat. Pochowany został na szczycieńskim cmentarzu.

Spis treści: Jan Sedaschi
1995r.



10
Nowakowski Paweł ps. „Leśnik”, „Kryjak”, „Łysy” (1900–1991), kmdt Obw. ZWZ–AK Działdowo, dca oddziału partyzanckiego w Podokręgu Olsztyn–Tuchola Okręgu AK Warszawa.

Urodzony 17 V 1900 r. w Dłutowie, pow. mławski; syn Józefa, rolnika, działacza społecznego i Konstancji z d. Defańskiej. Kształcił się w gimnazjum w Mławie, gdzie z początkiem 1918 r. wstąpił do tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej. W listopadzie 1918 r. brał udział w rozbrojeniu niemieckiego garnizonu w Mławie oraz w udanym ataku na pociąg z wojskiem niemieckim jadącym z Warszawy do Prus Wschodnich. W 1920 r. wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego z przydziałem do 1 pac, który walczył z armią bolszewicką pod

Nowym Dworem, Modlinem i Pomiechówkiem. Po uzyskaniu matury w 1922 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, przeniósł się jednak po I semestrze na Uniwersytet Poznański, gdzie w 1926 r. ukończył studia na Wydziale Rolniczo-Leśnym z tytułem inżyniera leśnika. Powołany do wojska służył w 1 pac w Modlinie, a następnie ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Po odbyciu wymaganych ćwiczeń (m.in. w Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu) otrzymał stopień podporucznika rezerwy, podniesiony w maju 1939 r. do stopnia porucznika. Rezygnując z zawodu leśnika podjął w 1929 r. pracę w spółdzielczości mleczarskiej, działając jednocześnie społecznie jako organizator spółdzielczości „Społemowskiej” i oszczędnościowo-pożyczkowej. W latach 1933–1939 był wójtem gm. Zieluń w pow. mławskim.

We wrześniu 1940 r. nawiązał kontakt z kmdtem Obwodu Sierpeckiego ZWZ Stanisławem Kaźmierczakiem ps. „Wilga”. Zaprzysiężony wtedy przez niego, został kmdtem placówki Zieluń, rozpoczynając działalność od pozyskiwania ludzi do ZWZ. Jako pierwszy zwerbował swego brata Jana oraz dwóch szwagrów Aleksandra Sadowskiego i Edwarda Karskiego. Pod koniec 1940 r. ostrzeżony o grożącym mu aresztowaniu przedostał się do Warszawy. Tu nawiązał kontakt z ZWZ przez Kołodziejskiego, przedwojennego referenta politycznego w Starostwie w Mławie. Po złożeniu ponownej przysięgi został oficerem do dyspozycji Komendy Okręgu Warszawskiego, wykonując różne zadania. W listopadzie 1942 r. na odprawie komendantów obwodów AK północnego Mazowsza, odbytej w Warszawie (przy ul. Hożej), otrzymał nominację na kmdta Obwodu Działdowskiego AK. (Pomocy w zainstalowaniu się na nowym terenie udzielił mu Paweł Rachocki ps. „Jurand”, kmdt Obwodu Mławskiego). Pod ps. „Leśnik” rozpoczął działalność od werbowania zaufanych ludzi z terenu powiatów działdowskiego, mławskiego i częściowo nowomiejskiego (większa część pow. nowomiejskiego należała do Inspektoratu Brodnica Okręgu AK Pomorze). W niektórych miejscowościach „Leśnik” dysponował zaprzysiężonymi nawet kilkunastoosobowymi grupami, np. w Mroczniku, Mroczniku, Rynku i Lubawie (pow. nowomiejski) oraz w Kiełpinach i Lidzbarku Welskim (pow. działdowski), w Troczyskach (pow. brodnicki). Stworzył struktury organizacyjne i sieć wywiadowczą, poprzez którą zdobywał cenne materiały, przekazując je do Komendy Podokręgu Olsztyn–Tuchola. (W sieci tej bardzo aktywnie



11

i skutecznie działała Leokadia Krajn). Szerzył antyniemiecką propagandę podtrzymującą na duchu ludność polską, zdobywał i gromadził broń, utworzył oddział partyzancki, współdziałał z kmdtem Obw. Mławskiego w zakresie wcielania oddziałów BCh do AK. Nawiązał kontakt z obozami jenieckimi (w tym z obozem oficerów angielskich pod Kłajpedą, przygotowując im trasę ucieczki, która wiodła w kierunku Gdańska). Od 1944 r. współpracował z desantem radziecko-polskim, udzielając mu znacznej pomocy i przekazując ważne, antyniemieckie materiały wywiadowcze. Organizował sabotaż w parowozowniach w Iłowie i Działdowie. Przygotowywał teren do ogólnopolskiego powstania pod krypt. „Burza”. Pod swoim dowództwem skupił ponad 300 ludzi, którymi kierował przy wydatnej pomocy swego zastępcy Teodora Ostrowskiego z Kiełpin, gdzie często przebywał. „Leśnik” korzystał z licznych miejsc pobytu. Najważniejsze z nich to leśniczówki w zachodniej części powiatu działdowskiego: Waltera Klapera w Nowym Dworze (zamaskowany bunkier w stodole), Ignacego Galińskiego w Straszewie, Antoniego Galińskiego w Kostkowie, Bernarda Machujskiego w Kiełpinach, Alfonsa Bayera w Bryńsku oraz Józefa Wiśniewskiego w Jamielniku (bunkry w lesie). Najważniejszymi punktami kontaktowymi „Leśnika” były domy w miejscowościach pow. działdowskiego: Lidzbark Welski (Lewandowscy, Kamińscy i Józef Szala), Olszewo (Galińscy), Działdowo (Antoni Wiśniewski), w miejscowościach pow. mławskiego: Kęczewo (Komosińscy i Kaszuba), Łązek (Gołębiewscy), Sarnowo (Geszkowie), Gnojno (Chmielewscy), Zieluń (Bolesław Jakubowski i Józef Meller) i Dłutowo (Teodor Błaszczewicz), a także w pow. brodnickim: Troczyska (Marianna Kaszewska). Jego oddział partyzancki działał w lasach pomiędzy Lidzbarkiem Welskim (pow. działdowski) a Górzniem (pow. brodnicki) oraz Zieluniem (pow. mławski).

Od lutego 1945 r. na skutek zagrożenia aresztowaniem przez NKWD i deportacją do ZSRR, a następnie aresztowaniem przez UB, ukrywał się skupiając wokół siebie oddział ludzi. Po nawiązaniu w 1946 r. kontaktu z Ruchem Oporu Armii Krajowej (ROAK) przyjął ps. „Kryjak” i został mianowany dowódcą 3 baonu krypt. „Znicz”. Po rozbiciu przez UB dowództwa brygady ROAK, przejął dowództwo nad oddziałami partyzanckimi tej organizacji, liczącymi około 300 osób. Dobrze uzbrojone, działały na terenie powiatów: mławskiego, sierpeckiego i ciechanowskiego. Jego dowództwu podlegał między innymi regularny, umundurowany oddział partyzancki utworzony przez Stanisława Bałę ps. „Sowa”, którego zastępcą był Franciszek Wypych ps. „Wilk”, a dowódcą plutonu Andrzej Różycki ps. „Zjawa”.

Oddziały Nowakowskiego walczyły z oddziałami UB, MO i KBW do marca 1947 r. Uznawszy wtedy, wobec przewagi przeciwnika i zmienionych warunków politycznych dalszą walkę za bezcelową, rozwiązał je, polecając żołnierzom skorzystanie z ogłoszonej amnestii i ujawnienie się. Sam uczynił to w marcu 1947 r. po czym wyjechał do Szczytna (woj. olsztyńskie). Został tam nauczycielem matematyki w Gimnazjum (późn. Liceum Ogólnokształcące), którego dyrektorem był jego krewny Michał Leśniewski. W 1948 r. zorganizował dla okolicznej młodzieży internat i był jego długoletnim kierownikiem. Był bardzo cenionym przez młodzież nauczycielem i wychowawcą. W r. 1955 został usunięty ze szkolnictwa jako człowiek „nieodpowiedniej ideologii”. Podjął wtedy pracę w spółdzielczości mleczarskiej (był prezesem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Szczytnie). W 1960 r. wskutek szykan politycznych (odmówił wstąpienia do PZPR) zrezygnował z pracy i przeszedł na rentę, bowiem od lat cierpiał na chorobę serca i reumatyzm. Zmarł 27 VIII 1991 r.,

pochowany na cmentarzu parafialnym w Szczytnie, we wspólnym grobie z wcześniej zmarłą żoną Józefą z d. Tuszyńską i najstarszym z trzech synów Tadeuszem.

W 1990 r. otrzymał awans do st. majora. Odznaczony Krzyżem Armii Krajowej (1989), Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami (1989), Krzyżem za Udział w Wojnie 1918–1920 (1990), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1991) oraz innymi odznaczeniami.

Brat P. Nowakowskiego — Jan oraz szwagier Aleksander Sadowski (zasłużeni żołnierze w wojnie polsko-bolszewickiej), a także drugi szwagier Edward Karski, po ciężkich torturach ze strony gestapo zginęli w 1941 r. w obozie w Oświęcimiu. Cioceczny jego brat Józef Leśniewski zginął w obozie w Dachau.

AP AK, T.: Bała S., Kalisz T., Kordalska Z., Nowakowski P., Różycki A., Szala J., Falkowski J., *Działalność AK w Obwodzie Lubawskim*, s. 1 (sygn. B/35); Juszkiewicz R., *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968, s. 176, 325; Tenże, *Walka z terroryzmem hitlerowskim na Północnym Mazowszu*, Wojsk. Prz. Hist. 1978, nr 2, s. 141–161; Tenże, *Z dziejów ruchu oporu w powiecie działdowskim*. Kom. Maz.-Warm., 1968, nr 3, s. 439–498; Ptasinski J., *Walki ciąg dalszy*, Warszawa 1979, s. 386 (tu zniekształcający prawdę jednostronny obraz działań oddziałów „Łysego”).

Jan Sadowski, Anna Zakrzewska

Stow. biograficzny konspiracji
pomorskiej 1939-1945, Toruń 1996,
s. 2

**UCZESTNICY AKCJI ROZBROJENIOWEJ W MŁAWIE
W DNIU 11 LISTOPADA 1918 ROKU**

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej
w Mławie

13

Polska Organizacja Wojskowa w Mławie

Kolejni dowódcy plutonu szkolnego POW w Mławie

1. Czesław Jaworski
2. Aleksander Kafarski
3. Tadeusz Sikorski

Żołnierze plutonu szkolnego POW w Mławie

- | | |
|--------------------------|---------------------------------|
| 1. Henryk Bartoszak | 16. Czesław Skoniecki |
| 2. Tadeusz Dębski | 17. Henryk Klemens Sokalski |
| 3. Wacław Drojanowski | 18. Marian Pszczółkowski |
| 4. B. Dunkikowski | 19. Leonard Stryjewski |
| 5. Czesław Gadomski | 20. Feliks Szwejkowski |
| 6. Jerzy Kania | 21. Franciszek Szymański |
| 7. Lucjan Kaliszewski | 22. Alfred Waśkowski |
| 8. Bronisław Kliczewski | 23. Mieczysław Wesołowski |
| 9. Michał Lojewski | 24. Antoni Popielski-Wierzbicki |
| 10. Jerzy Markuszewski | 25. Wróblewski |
| 11. Kazimierz Mordzewski | 26. Leon Załęski |
| 12. Jerzy de Niseau | 27. Stanisław Zięciak |
| 13. Paweł Nowakowski | |
| 14. Jan Rzymowski | |
| 15. Edward Skibiński | |

Pluton miejski POW w Mławie

1. Zenon Kamiński — komendant
2. Rajmund Nuzkiewicz — zastępca

Żołnierze plutonu miejskiego POW w Mławie

- | | |
|--------------------------|---------------------------|
| 1. Kazimierz Bakalarski | 22. Kazimierz Nowieki |
| 2. Czesław Bogucki | 23. Józef Piekarski |
| 3. Marian Brzęczek | 24. Tadeusz Rachocki |
| 4. Józef Cymański | 25. Lucjan Rachuba |
| 5. Bolesław Cytowski | 26. Mieczysław Retkowski |
| 6. Aleksander Dmowski | 27. Tadeusz Retkowski |
| 7. Jan Gułajski | 28. Władysław Rogoziński |
| 8. Adam Kamiński | 29. Eugeniusz Roman |
| 9. Tadeusz Kempa | 30. Tadeusz Skibiński |
| 10. Kępczyński | 31. Aurelia Smolińska |
| 11. Kleniewski | 32. Franciszek Stegnerski |
| 12. Bolesław Kliczewski | 33. Tadeusz Sterniński |
| 13. Kłopotyński | 34. Jan Szulc |
| 14. Antoni Komorowski | 35. Józef Szymański |
| 15. Feliks Kozicki | 36. Czesław Slesicki |
| 16. Jan Królikowski | 37. Sietczyński |
| 17. Wacław Kuciński | 38. Franciszek Urbański |
| 18. Eugeniusz Lenda | 39. Zareba |
| 19. Jerzy Markuszewski | 40. Walenty Zbyszewski |
| 20. Stanisław Mikołajski | 41. Franciszek Żerański |
| 21. Pohdan de Niseau | |



70 rocznica
**ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI**
1918 — 1988



Mława — listopad 1918

IV. Korespondencja - Nowakowski Paweł

- list (kopia) Anny Kalinowskiej do Jana Sadowskiego opiekuna Pawła Nowakowskiego & prośbę o udzielenie rehoji, Toruń, 2.06.91 r., rps.

k. 1s.1

- list Jana Sadowskiego do Fundacji, Olsztyn, 17.03.

1992, msp.

k. 1s.2

- list Józefa Berzezińskiego do Fundacji, Olsztyn, 27 sierpnia

1992 r. msp.

k. 4s.390



Kopie

Kopia listu do p. Jana Sadowskiego Toruń, 2.06.91r. [↑]
(opiekuna p. Pawła Nowakowskiego - rel. 953 (Archiwum))

Szanowny Panie!

UZ7/A

Jestem dokumentalistą Archiwum
Nowakowskiego PK i byłą współpracownicą

Pana prof. Pawła Nowakowskiego.

W czasie polityki w Niegó w Derygluie
w listopadzie 1990r. zorganizowałam drukarkę
relacji o sfałszowanej kompilacji "z przesłan
" o wypełnieniu i przestawieniu. Chciałam to
zrobić przy Pana pomocy. Stąd mój
dziśszy list z symbolicznym przy-
pomnieniem się o tej relacji.

Chodzi, o zmianę możliwości, o dostad-
ne dane o działalności Pana Nowa-
kowskiego, które usupelniłyby Jego
biogramu przekaraczącej dewonizacji.

Czekając na przesłanie od Pana
brną o przekaraczenie podtrzymanie
cele mojego wawerpiela -

Duneta Labrentei

w odpowiedni uc list Gau Sadow
pomyślnie relacji o p. Nowakow
i' Zimnych estowice konspiracyj
(wypisane rozeslan do teorii
p. Pawla Nowakowicz /imp. Becking

AK
R. 200 / 200
F. 200 / 200
W. 200 / 200
M. 200 / 200
L. 200 / 200
K. 200 / 200
N. 200 / 200
O. 200 / 200
P. 200 / 200
Q. 200 / 200
R. 200 / 200
S. 200 / 200
T. 200 / 200
U. 200 / 200
V. 200 / 200
W. 200 / 200
X. 200 / 200
Y. 200 / 200
Z. 200 / 200

Jan Sadowski

10-436 Olsztyn

ul. Dworcowa 14 m.21

Pani mgr Anna Zakrzewska
Dokumentalistka Fundacji.

Szanowna Pani !

Przepraszam, że tak długo nie udzielałem odpowiedzi na Pani pismo z 3.02.b.r. Miałem kłopoty z odszukaniem p. Leśnikowskiego, no i czasu mało bo mam dużo pilnej pracy zawodowej.

Na wstępie pragnę Panią poinformować, iż z Pani siostrą Jadzią byliśmy w średniej szkole w Szczytnie w tej samej klasie.

Jeśli chodzi o p. Leśnikowskiego to byłem u niego, spisałem relację, którą załączam, jednak nasuwają mi się pewne uwagi a mianowicie:

- iż on p. Nowakowskiego nie znał i uważam iż p. Nowakowski również jego nie znał i z nim się nie spotkał. Pan Leśnikowski był szeregowym członkiem organizacji w pow. mławskim, zresztą bardzo krótko.
- Do części relacji dotyczącej pracy wywiadowczej trzeba podejść krytycznie. Mam wątpliwości co do wiarygodności tego fragmentu, podobnie jak i do przynależności do ZWZ już w 1939r. Według mego rozeznania na terenie pow. mławskiego organizacja ta powstała pół roku później.
- Pan Leśnikowski nie był w ogóle związany organizacyjnie z Okręgiem Pomorskim AK.

Zarówno p. Leśnikowski jak i ja byliśmy zaskoczeni skąd wynikało zainteresowanie nim przez Archiwum Pomorskie AK. Gdyby mogła Pani odpowiedzieć, to może miałoby to wpływ na stopień wiarygodności relacji i zaspokoiłaby Pani moją ciekawość. Istotne jest dla mnie w jakich okolicznościach stwierdził p. Nowakowski, iż zna p. Leśnikowskiego i że p. Leśnikowski mu podlegał.

Nie wiem dlaczego w swym liście podziękowała mi Pani za dwie relacje podczas gdy dostarczyłem ich więcej. Czyżby zaginęły ?

Pytała Pani o grób p. Nowakowskiego. Otóż jadąc na nowy cmentarz ul. Reja, za bramą jest główne wyasfaltowane przejście i przy nim po prawej stronie około 50 m od bramy jest pochowany p. Nowakowski razem z żoną i synem.

Łączę pozdrowienia

Jan Sadowski

Zał. relacja.

odpowiedź dostarczona o dniu 7.08.92

AK

Mordic
tulu
Kierka
Nowakowski
płynęło dnia 10.09
Porodnica 859/17/92

Józef Leszczyński
ul. Stefana Batorego nr.36A m.7
05-400 Otwock

Otwock dnia 27 sierpn.1992 r.

"FUNDACJA":

"Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej"

ul. Piekary nr. 49

87-100 T O R U N

dla Pana dr Tadeusza Jaszowskiego

Szanowny Panie Doktorze!

W dniu dzisiejszym otrzymałem list Pana datowany 18.08.1992r Znak 776/A/17/92. W związku z tym listem przesyłam informację, o które Pan pyta.

1. O nazwie organizacji konspiracyjnej, występującej pod pseudonimem TUCHOLA słyszałem od mojego kolegę z czasów szkolnych i wieloletniego przyjaciela, w okresie okupacji komendantem Armii Krajowej w powiecie mławskim, Pawła Rachockiego, występującego pod pseudonimami "Jurand", "Rymsza", "Rawicz", "Lech", występującego w okresie okupacji pod nazwiskiem Konstantego Welenca. Miejsce jego pobytu była najpierw wieś Kosiny Stare i Mława, a od maja 1942 do października 1944 Wólka Mławska. Mieszkał też we wsi Łązek.

Według jego życiorysu, który mi przekazał "Na dzień 1 stycznia 1945 r Obwód Mławski AK, dowodzony przez niego, był najliczniejszym obwodem Podokręgu "Wkra", liczył bowiem 5000 żołnierzy zorganizowanych w 50 niepełnych plutonach, dysponował 15 młodszymi oficerami, w tym dwoma oficerami sztabowymi i 50 podchorążymi".

W związku z reorganizacją Podokręgu "Wkra", Paweł Rachocki został mianowany zastępcą Szefa Inspektoratu Podokręgowego. To tylko część jego działalności konspiracyjnej. Zmarł w Tczewie /po wyzwoleniu tam się osiedlił, melinując się przed poszukującymi go władzami bezpieczeństwa./ w dniu 15 grudnia 1991 roku. O "Tucholi" słyszałem też od jednego z kolegów, który czytał książkę Ryszarda Juskiewicza. Pana senatora Ryszarda Juskiewicza znam osobiście i przez ostatnie kilka lat byłem z nim w stałym kontakcie. Jego książkę, w której są informacje o "Tucholi" postaram się przeczytać.

2. Pyta Pan skąd wiem o działalności w latach 1941-42 w/w skoro od sierpnia 1940 roku przebywałem w Stopnicy. Było to tak: Do września 1938 roku byłem nauczycielem szkoły

Wyjście Komisji
Karty i
Karty rezerwowe
H. Monin
4.02.93

powszechnej nr.1 w Mławie. w latach 1935 - 1938 roku byłem działaczem czołowym Związku Nauczycielstwa Polskiego na tym terenie, ~~W~~ od września 1938 do pierwszych dni października 1939 roku - pracownikiem Zarządu Głównego Zw. Naucz. Polsk. w Warszawie i równocześnie studiowałem na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Stolicy. We wrześniu 1939r. odbyłem, jak tysiące innych podróz na Wschód, a po powrocie, nie mając środków do życia, wyjechałem z żoną i małym 6-letnim synem do moich rodziców we wsi Ostrów koło Konopek. Chciałem przeczekać czas aż się wyjaśni sytuacja na tyle, abym mógł podjąć jakąś pracę zarobkową. W tym czasie dowiedziałem się, że władze niemieckie zwołały wszystkich nauczycieli powiatu ciechanowskiego na zebranie w sprawie otwarcia szkół. Po otwarciu wszystkich mężczyzn, którzy się zgłosili aresztowano i wywieziono do obozów koncentracyjnych. Zrozumiałem, że nie mogę istnieć jako nauczyciel. Przy spisie w jesieni 1939r. i wydaniu tzw. kennkart oświadczyłem, iż jestem z zawodu buchalterem i takim dowodem do końca wojny się legitymowałem. Równocześnie ukrywałem się. W połowie sierpnia 1940 roku przeszedłem nielegalnie granicę do GG i w niedługim czasie zostałem pracownikiem Banku Spółdzielczego Społem, w lichej miejscinie Stopnicy. Wówczas pomyślałem o sprowadzeniu z Mławy żony i syna, którzy mieszkali u brata żony w Mławie. Kiedy otrzymałem pracę w Stopnicy napisałem do żony by przyjechała z synem, do mnie. I tak się stało. Zezwolenie na wyjazd otrzymała dzięki swym koleżankom szkolnym, które pracowały w Magistracie.

Nie mogłem w żaden sposób przebywać w Mławie. Miałem zbyt wiele grzechów na sumieniu: 1/ byłem nauczycielem, 2/ wspólnie pracowałem z redaktorem Kaz. Jaroszykiem, korzystałem z jego artykułów o Polakach w Prusach Wschodnich. Na pokazowej konferencji rejonowej nauczycieli ze szkół mławskich przeprowadziłem lekcję pokazową o nauczaniu języka polskiego w szkołach na Warmii i Mazurach i wygłosiłem na zebraniu nauczycieli mławskich szkół powszechnych dłuższy referat o losach Polaków na tych Ziemiach. Po 1 września szukali mnie Niemcy w Mławie, ale nikt nie wiedział gdzie jestem. A ja od wczesnej wiosny ukrywałem się w stodołach i szopach. W sierpniu udało mi się przedostać do Gen. Guberni.

W tym okresie żona z synem mieszkała u swych brata i siostry w Mławie. Z początku było jej bardzo źle i głodno. Los jednak w lipcu 1940 r. uśmiechnął się. Kilku ważniejszych figur niemieckich /kierownik Sądu, prokurator, kierownik Arbeitsamtu

5

i jeden z sędziów /razem 4 osoby/, dowiedziawszy się, że do brata żony, którego wcześniej zaangażowano jako tłumacza, przyjechała siostra, zwrócili się z propozycją czy nie zechciałyby przygotowywać dla nich obiadów. Jadali w kantynie, a tam było jedzenie bardzo podłe. Przyszedł też do żony starszy pan, kierownik tego Sądu, w cywilu właściciel folwarku na Pomorzu Niemieckim, /z późniejszych wypowiedzi wynikało, że to wróg Hitlera/ z propozycją czy moja żona nie podjęłaby się dla nich czterech gotować obiady. Zgodziła się pod warunkiem, że oddadza swoje kartki obiadowe i będą płacili po 2 marki za obiad. Za kartki obiadowe żona otrzymywała duże ilości mięsa, tłuszczów i wędlin /przydziały dla nich były pokazne/. Do pomocy zgłosiła się przyjaciółka szwagra, znająca doskonale język niemiecki. Dzięki temu rodzina moja dość dobrze przetrzymywała się w zakresie wyżywienia. Ale pracy miała na cały dzień. Muszę podkreślić, że stołownicy zachowywali się poprawnie, można powiedzieć elegancko, a z wyżywienia byli bardzo zadowoleni.

W miesiącu lipcu 1940 roku zgłosił się do Brzezińskiego, młody człowiek, przedstawiając się, że nazywa się Bernard Grażewski, wylegitymował się dowodem osobistym i indeksem Uniwersytetu Poznańskiego. Z indeksu wynikało, iż w 1939 roku ukończył Wydział Prawa, pochodził z Brodnicy, a nazywał się Bernard Grażewski. W Mławie był kierownikiem Urzędu Mieszkaniowego. Zdziwili się Brzeziński i moja żona, że kierownik tego Urzędu stara się o sublokatorski pokój przy polskiej rodzinie. Targi o to trwały około czterech godzin. Wreszcie szwagier zniecierpliwiony zdecydował oddać mu jeden z trzech zajmowanych pokoi. Rodzina tj. szwagier, jego starsza siostra, moja żona i mały synek, oraz gosposia pomagająca w gotowaniu obiadów, ścieśnili się do 2 pokoi z kuchnią.

Wkrótce okazało się, że Grażewskiego sprowadzała uroda mojej żony. Widział ją któregoś dnia na ulicy, później obserwował dokąd idzie i gdzie mieszka. Posiłki też zamówił, oddając niemiecką kartę żywnościową. Ale jadał je zawsze oddzielnie w swym pokoju i w innym czasie niż niemieccy stołownicy. Zawsze uchodził za Niemca, należał do NSDAP, pod klapą nosił znak ze sfastyką. Z zalecanek nic nie wyszło, bo żona z miejsca odrzucała wszelkie aluzje a później propozycję ożenku.

Po pewnym czasie, widząc, że zaloty Niemca nic nie dają, przyznał się i dokumentował to indeksem, iż jest Polakiem, i że działa w polskiej podziemnej organizacji wojskowej, jako kurier.

6

✓I że jego szefem jest Szybicki. Szybickiego, rodzina Brzezińskich znała z okresu przedwojennego. Przez kilka lat był szoferem dra med. Laskowskiego. Po wojnie znalazł się w Mławie jako szofer pułkownika Wehrmachtu, dowódcy garnizonu w Mławie. Grażawski, po osiedleniu się w Mławie, mieszkał przez jakiś czas u Szybickich. Ktoś go tam musiał skierować gdy w jakiś czas po wrześniu 1939r został kierownikiem niemieckiego Urzędu Mieszkaniowego w Mławie. Kto? - Nie wiem. Może poznali się obaj w Brodnicy jeszcze przed wojną? Może Szybicki odbywał tam obowiązkową służbę wojskową i dopiero po jej ukończeniu osiedlił się w Mławie i tu się ożenił? Może Szybicki pochodził z Brodnicy? I tam nauczył się zawodu kierowcy samochodowego?

Nie wiem też co Szybicki robił w 1939/40 roku i we wrześniu 1939 r. Domyślam się, że prawdopodobnie był zmobilizowany, a po klęsce wrześniowej dostał się do niewoli i tam określił się jako Niemiec? Mówił doskonale po niemiecku. Gdy w lipcu 1940 roku moja żona z synem zamieszkali u jej brata i siostry - Eugeniusza i Janiny Brzezińskich - Szybicki z żoną mieszkali w Mławie w domu, który kiedyś był własnością ich rodziców, przy ulicy /obecna nazwa/ Narutowicza nr.14, a pracował jako kierowca samochodu niemieckiego pułkownika, dowódcy /prawdopodobnie/ jednostki wojskowej stacjonującej w Mławie. Był z tym pułkownikiem bardzo zaprzyjaźniony, bowiem - jak wynika to z obserwacji mojej żony - pułkownik zwierzał się mu z różnych zamysłów, a między innymi w odniesieniu do osoby mojej żony.

Kiedy żona moja rozpoczęła przygotowywanie i przyrządzanie obiadów dla czterech dygnitarzy niemieckich, musiała chodzić po mięso i wędliny do sklepu przeznaczonego dla Niemców. Mieścił się ten sklep w Rynku w środkowej części pierzei naprzeciwko budynku Magistratu. Zawsze z rana około godziny 9-ej widać tam było mniejsza lub większą kolejkę oficerów niemieckich, kupujących mięso i wędliny dla swych rodzin. Wśród nich stał też pułkownik, szef Szybickiego. W kilka dni potem gdy żona stawała w tej kolejce po odbiór mięsa i wędlin, zauważył ją pułkownik. W kilka dni potem, wieczorem, pojawił się niespodziewanie w domu zajmowanych przez Brzezińskich, Szybicki i w wielkiej tajemnicy poinformował moją żonę, iż jego szef chciałby ją poznać. Szybicki - jak to powiedział żonie - oświadczył pułkownikowi: "jeśli pan pułkownik myśli o romansie, to nic z tego nie będzie. Ona się bardzo szanuje".

Od tego czasu pułkownik pojawiał się codziennie przed sklepem mięsnym, a wychodząca ze sklepu moja żonę odprowadzał, idąc w pewnym odstępnie równolegle z nią, aż do jej mieszkania. Nie zaczepiał jej jednak, tylko uporczywie się w nią wpatrywał. Powtarzało się to aż do Świąt Bożego Narodzenia.

W którymś z ostatnich dni grudnia 1941 roku, wieczorem pojawił się u mojej żony po raz drugi Szybicki. Tym razem przedstawił jej przygotowywany przez pułkownika plan jej porwania. Miało się to odbyć w sposób następujący:

"... za panią - informował Szybicki - będzie szło dwóch oficerów, a równolegle do nich - będzie ulicą jechał wolno samochód osobowy. W pewnym momencie oficerowie doskoczą do pani, wezmą panią pod rękę, wsadzą do samochodu i wywiozą w oznaczone miejsce. A tam będzie czekał na panią oficer - ordynans pułkownika, dobrze mówiący po polsku. Będzie też pilnował stale aby pani nie uciekła. Dokąd panią wywiozą - tego jeszcze nie wiem, bo pułkownik zastanawia się gdzie byłoby najlepiej. Ale - przypuszczam, iż będzie to gdzieś w pobliżu Mławy, bo mam do pani jeździć codziennie o godzinie czwartej po południu. A rano będziemy wracać z powrotem do pracy w Mławie. Najlepiej byłoby, żeby pani nie wychodziła w ogóle na ulicę, a jeszcze lepiej - by wyjechała z Mławy. Bo mogą oni także wtargnąć do mieszkania!"

W takiej to sytuacji żona postanowiła jak najszybciej opuścić Mławę. W tym też czasie, przesłałem jej przez pośrednika - bo bałem się, że może być kontrola listów na poczcie i z niej ustala gdzie mieszkam, - wiadomość iż mam już pracę i mieszkanie. Gdzie mieszkam dowie się po przyjeździe u moich bliskich przyjaciół małżeństwa Drapczyńskich, /teściów poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego/, w Warszawie.

A oto moje wiadomości o Grażawskim, opowiedziane mi przez żonę: "Z początku Grażawski był bardzo sztywny, udawał Niemca i członka NSDAP. Później na podstawie obserwacji zachowania się jego w mieszkaniu, przyszliśmy do przekonania, że chyba on udaje tylko Niemca i członka NSDAP. Czekaliśmy więc, obserwując jego zachowanie i tryb życia. Niemal w każdą sobotę lub niedzielę wyjeżdżał koleją do Brodnicy, a z tego miasta wędrował pieszo do lasów, gdzie w umówionym miejscu czekał na niego łącznik, przynoszący przyniesioną pocztę na dalszy odcinek trasy. Pocztę wręczał mu Szybicki. Powracał zwykle w niedzielę: bardzo zmęczony, z podparzanymi stopami, głodny.

Od tego czasu upłynęło pół wieku. Wspólnie z żoną Ireną i synem Wiesławem przebywaliśmy kolejno:

w 1941/42 - W Stopnicy, gdzie pracowałem w tamtejszym Zastępstwie Banku Spółdzielczego Społem przy Oddziale Związku Spółdzielni Spożywców "Społem".

w 1942/43 - mieszkaliśmy w Puławach. Pracowałem wówczas jako inspektor Zastępstw Banku Spółdzielczego Społem przy oddziałach Związku Spółdzielni Spożywców Społem we wszystkich miastach powiatowych ówczesnych dystryktów: lubelskiego i warszawskiego.

w 1943/44 - przez jakiś czas leczyłem się w Sanatorium Przeciwgruźliczym powiatowym w Otwocku, a następnie do końca maja 1945 roku - w Zastępstwie Banku Spółdzielczego Społem w Nowym Sączu i tuż po wyzwoleniu - w Oddziale Banku Spółdzielczego Społem w Nowym Sączu.

Od 1945 do 1973 roku byłem kierownikiem administracyjno-gospodarczym Sanatorium Nauczycielskiego w Zakopanem.

* 1973 roku przeszedłem w stan spoczynku i zająłem się pracą naukową: o dziejach oświaty elementarnej i powszechnej w powiecie mławskim od 1863 do 1939 roku.

Obecnie piszę wspomnienia.

A oto co wiem o audycji radia angielskiego, nadawanego w języku polskim: Nie pamiętam dokładniejszej daty i roku, ale wydaje mi się, iż było to w okresie 1973 - 1978 słuchałem niemal codziennie audycji radiowych w języku polskim z Londynu. Były bardzo zagłuszone, ale coś niecoś dawało się mimo tego usłyszeć. Audycja, chyba 10 może 15-to minutowa w języku polskim była poświęcona osobie Szybickiego i jego działalności wywiadowczej w okresie wojny. Z audycji dowiedziałem się przede wszystkim, iż Szybicki przetrwał wojnę i chyba w jej końcowej fazie dostał się do Anglii. Chyba uciekał z Mławy w 1944 lub 1945 roku ze swym szefem, pułkownikiem. Kiedy i w jaki sposób przedostał się do Anglii nie wiem, bo ta część była bardzo zagłuszana. Z małych fragmentów można było ustalić, iż w okresie wojny był on żołnierzem - może szefem? wywiadu wojskowego na terenie północnego Mazowsza i że oddał duże usługi sprawie polskiej. Od mławian wiem, iż jego żona w kilka dni po zajęciu Mławy przez wojska radzieckie została wraz z pewną ilością innych mieszkańców Mławy aresztowana przez NKWD i wywieziona w głąb Rosji. Część aresztowanych przeżyła wywózkę i pobyt w ZSRR i po ~~chętnie~~ około 10-latach powróciła do kraju. Między nimi była żona Szybickiego. To obrotna niewiasta: w jakiś sposób w

w obozie została szefem kuchni. Nie dała zginąć z głodu pozostałym mławianom, których razem z nią wywieziono. Powróciła do kraju jako przyjaciółka jednego z oficerów czy podoficerów radzieckich /była to urodziwa kobieta/ i dzięki jego protekcji została windziarką w Warszawie. W jakiś sposób wydostała się z kraju i dotarła do męża w Anglii.

Jeśli macie Państwo jakieś możliwości dotarcia do kierownictwa audycji radiowych w języku polskim w Radio Londyn, to uczynicie to. Z pewnością poszerzycie swoje wiadomości o akcji wywiadowczej "Tucholi".

Warto byłoby również ustalić ostatecznie imię i nazwisko prawdziwe Bernarda Grażawskiego. Piszac do Was nie wiedziałem, że nie jest to nazwisko prawdziwe. Dopiero odpowiedź otrzymana z Archiwum Uniwersytetu Poznańskiego upeniła mnie, iż trzeba poczynić w tej materii dalsze starania. Myślę, że warto. Był to dzielny człowiek.

Kiedy dziesięć lat temu rozpocząłem gromadzenie materiałów do swych wspomnień, żona, która znała Bernarda Grażawskiego była pewna, iż on się tak rzeczywiście nazywa. I w tym kierunku szły moje poszukiwania. Pisałem do wielu instytucji i ludzi, ale nic poza tym co wiedziałem od żony - się nie dowiedziałem. Kilkanaście lat temu pisałem do Biura Historycznego Wojska Polskiego w Warszawie. Otrzymałem odpowiedź, iż nic im o organizacji wojskowej występującej pod kryptonimem "Tuchola" nie wiadomo. Może teraz, po tak zasadniczych zmianach - jest tam "wiadomo"?

W ręcznym dopisku w liście do mnie napisał Pan, że Podokręg północno-zachodni Okręgu AK Warszawa nosił kryptonim "Olsztyn-Tuchola", a komendant obwodu AK Mława, "Leśnik" Paweł Nowakowski miał kontakty wywiadowcze w obwodach inspektoratu Brodnica AK /Lubawa, Brodnica/. Moja żona Irena znała w okresie przedwojennym Pawła Nowakowskiego, pracownika Magistratu Mława, ale w czasie okupacji i po wojnie nigdy go nie widziała i nie wie jakie były jego dalsze losy.

Niewiem czy i w jakim stopniu moje pisanie uzupełni Wam wiadomości w materii "Olsztyn-Tuchola". Byłbym rad gdyby tak było i gdybyście ustalili prawdziwe nazwisko "Bernarda Grażawskiego". Bo to był według mnie dzielny człowiek.

Z poważaniem

Jozeef Leszczynski

T: A-342/953 Pom.

Brodnice

Nowakowski Paweł

V. Šarty informující

l. 27

do Porodnic Driscollów

1

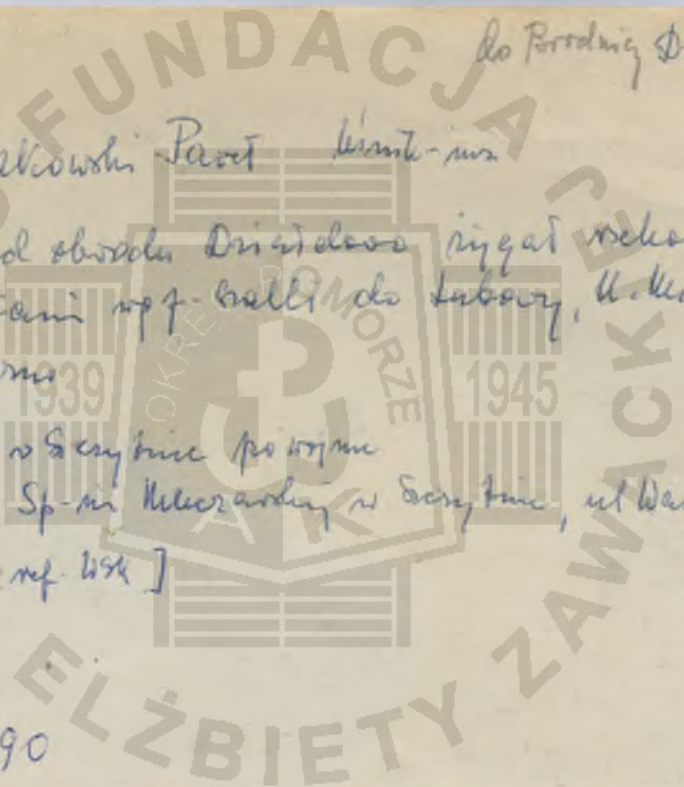
Mowakowski Paweł kuzin - mł.

Wyjechał z bratniej Driscollów zimą w celu
wizytacji w p. Ballin do Labary, H. Kiszto
Norwega

Nowelecję w S. Kiszto po wyjeździe
potem praca Sp. m. Aleksandra w S. Kiszto, ul. Warynskiego
[zapytanie ref. list]

(3/6)

90



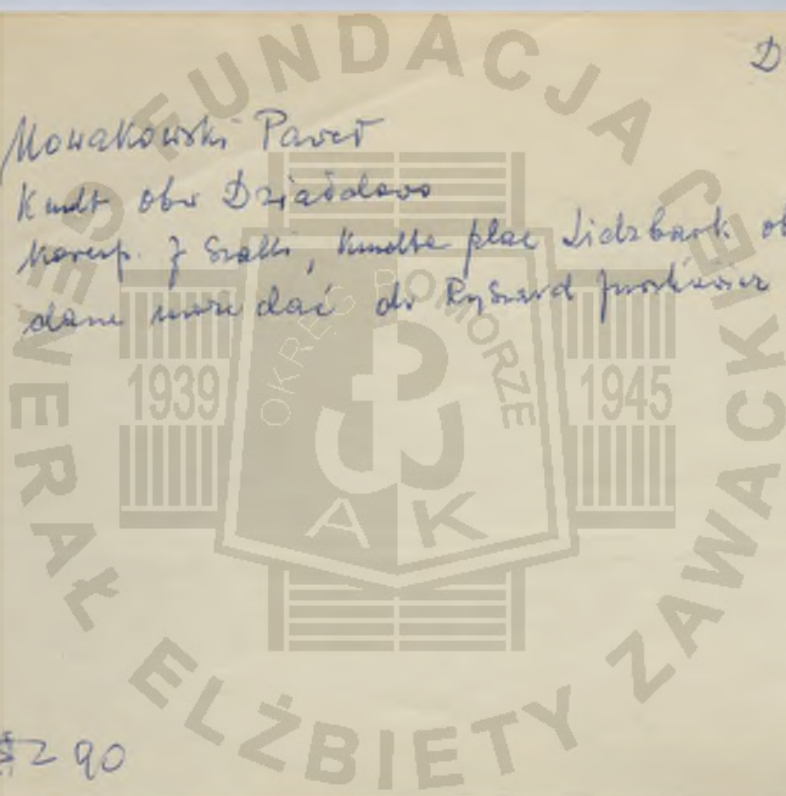
Dziadkowo
PK 2

Mowakowski Paweł

Kult. obs. Dziadkowo

korup. z Sialki, kumelka plac Lidsbank. obs. Dziadkowo
obserw. nauki daj. obs. Rybnicki prof. Kowalski

290



oba Dniatdowo

Монашкостки Парет ps lesnik

3

Umielt obwoedu od 1942 ~

Obwod uchwodziť w ramy Podobnyym Słoty - Truchala

uwi lesnictwa zaimunkaty przed wojny w Dniatowie pod
młazka

pracaric obkupać przebywać w wia Rzeszowa pod kłtara

rob. Jankiewicz R. Zdrójis ruclem opow 4 powicie
dniatdowskim, Komunistyczny Wstz - Wstom. 1968

Σ290

M-953

Poradnia Działania
Pn 4

Nowakowski Paweł „Lesnik”

adres Szarytno ul. Waryńskiego 3/6

język Kresowy Sałowski muzyka 4 strony -
muzyka, wiersze, prace z Eup. Gromoszewski
- porównania grafiki Stanisław Kuciszka

Σ 2 90

Inst. Podlaski
Białystok
Olsztyn

AK 5

NOWAKOWSKI PRZEWIE m. Lesznie

Komendant placówki (odp. gminny) Zielonki
obw. mławski

Źródło: Jurekiewicz Roman: Mławskie Marosze
w walce w armii: PAX, 1968 s. 176, 325

AZak.40

~~Sygn. P. 100~~
~~Podobno~~
~~AK 6~~
AK 6

NOWAKOWSKI PAWEŁ ps. "Leśnik"

Z zawodu inżynier leśnictwa, zdemobilizowany przed wybuchem wojny we wsi Śluzawo w pow. miłostkowskim na pograniczu powiatu chiatdomskiego. Od 1942 r. organizator konspiracyi w pow. chiatdomskim i komendant obwodu AK w tym powiecie. Zorganizował silną kadrę wywiadowczą na terenie Stara - miłostki, w której była dwójka szefa kolijarska, prawnik i warty na przystanku kolejowym. ~~Przewodził~~ Przewodził także funkcję szefa wydziału IV. Pora powiatu chiatdomskiego "Leśnik" zorganizował dwie silne grupy w Lubawie oraz w Moszynie na terenie powiatu lubawskiego, verte!

A. Zak. 70

Ukrywał też kontakty organizacyjne z ks. Koryzją,
jednym z głównych organizatorów konspiracji w Łódzkiej
Pomorze. Jego siatkę aktywnie udzielała pomocy wywia-
domcyemu szefowi pułku publicystów, znanym na
czasie łódzkiej kłótni w lipcu i październiku 1944 r.
Pomoc ta polegała na dostarczaniu informacji wywia-
domczych, zyskaniu, leków oraz brzojęzyka iła dbrzych.
Miał kontakty z jeńcami angielskimi i wachmanami
zoborów kofu mure, Kłajpede, zorganizował akcję przenie-
szenia jeńców do Gdyni. Nawiązał kontakt z
obrotową lotniską w Łoboszu, dzięki czemu otrzymał trochę
broni i amunicji.

Źródło: Jurkiewicz R.: „Z dziejów ruchu oporu w pomie-
nie łódzkim”. Komunikaty Muzeum Łódzkiego
1968 nr 3 s. 493-498.

AZ 90

Poza Pom.
SIERPC
242 7

Kamiński Stanisław
km. obwod. sierpeckiego
w sierpniu 1940 r. zaprzęgnięty P. Nowakowskiego
"desniki"

źr. rel. P. Nowakowskiego - 953 gazeta "Polska Zbrojna"

1948

Sztab Obwodu AK Białystok: 8

Komendant: Nowakowski Paweł

Wyższe szkolenie bojowe: Chudziński i Błaszkowski - naukowcy

Łączność: { Galiński Ignacy - leśniczy, powiernicy rozkazy
Pawłowski z Białdanki Stasew

Przewodniczący: Ostrowski Teofil - mechanik i kupiec z Tielpin.
zastępca komendanta.

Sanitariusz: Liszta Maksymilian, lekarz z Lidzbarka.

9

mjr NOWAKOWSKI PAWEŁ

BRODNICA AK

ps. "Leśnik", "Łysy"

Dca grupy bojowej AK "Chorzele". Grupa operowała w lasach Nadleśnictwa Lidzbark Welski Ruda. Grupa ta prowadziła intensywne działania bojowe na w/w terenie, m.in. ciężki bój z Niemcami stoczyła w grudniu 1944r. pod Górzniem k. Brodnicy. W czasie działań bojowych w 1944r. zginął członek grupy Władysław Kordalski. Jego siostra Irena Kordalska była łączniczką grupy w okresie III.1942-I.1945r. Oddz. partyz. AK Pawła Nowakowskiego w czasie wojny miał wygodną bazę o krypt. "Hel" w gospodarstwie rolnym położonym pod lasem we wsi Nosek, gm. Lidzbark Welski, pow. Działdowo. Gospodarstwo to należało do rodziców Władysława i Ireny Kordalskich - Franciszka i Marianny Kordalskich.

Łącznikiem w grupie był także stykający się z Kordalskimi Henryk Wiśniewski ps. "Czarny".

"Po przejściu frontu żołnierze zgrupowania AK grupy bojowej "Chorzele", w wyniku represji prowadzonej przez UB wobec żołnierzy AK, podjęli czynny opór tworząc oddział leśny WiN, którego d-cą został Stanisław Balla ps. "Sowa".

T.: Kordalska Irena, Insp. Brodnica, K-624/1031, I, 1/1, 5, 2/2.

MGr'94

Brodnica
ROAK Pom. Bryg.
"Znicz" J.

(NOWAKOWSKI PAWEŁ) ps. "Leśnik"

10

D-ca Pom. Brygady ROAK "Znicz".
W kwietniu 1946r. d-ca oddziału partyzanckiego ROAK Stanisław Balla ps. "Sowa" w towarzystwie Andrzeja Różyckiego i kilku innych partyzantów dostarczył Nowakowskiemu wyrok śmierci z uzasadnieniem na por. Piwkę, wydany przez dowództwo oddziału za zakatowanie na śmierć partyzanta z oddziału "Sowy" Ignacego Kalisza ps. "Wrona" w dn. 17. IV. 1946r. Nowakowski działając bardzo ostrożnie przyjął wniosek, lecz go nie podpisał. Po kilku dniach po zbadaniu całej sprawy jak również wyjaśnieniu dwóch podobnych zbrodni Piwki popełnionych między Działdowem a Mławą (dotyczących prawdopodobnie zastrzelenia nadleśniczego i sekretarza Nadleśnictwa w Dwukołach pod Iłowem) podpisany wyrok powrócił do "Sowy".

T.: Różycki Andrzej, Insp. Brodnica, I, 1/19; Kalisz
Ignacy, Insp. Brodnica, k.I, 1/4.

MGr 1994

Obch. Działdowo
AK

11

Монельовский почет

Мир, кмдт обш. Дziałдзуского,
кспóтреля 2 обш. Лубеуским.

zob. T.: ~~Ф~~ Fallkowski J., Działalność AK...,
Biblioteka Fund. B/35, s. 1

JMM-96

Brodnica
AK

12

Norjakowski Paweł i Lesiński



- T.: Czapkowski Zygmunt, Insp. Brodnica, M-285, I, 1/1, v; V/8.
T.: Czapkowski Stefan, Insp. Brodnica, M-288, I, 1/1, v; V/8.
T.: Czapkowski Bernard, Insp. Brodnica, M-288, I, 1/1; V/8.
T.: Czapkowski Bronisław, Insp. Brodnica, M-280, I, 1/1; V/8.
T.: Czapkowski Janacy-ojciec, Insp. Brodnica, M-283, I, 1/1; V/8.
1167 95 T.: Czapkowski Janacy-syn, Insp. Brodnica, M-284, I, 1/1, v; V/8.

Nowakowski Paweł

ZW2-4W
Brodnice

ps. „Lesimili”

13

- oficer rezerwy; były wojt Zielunia;
- organizator placówki AK w Buszkowie (wziętye lwa Działdowa i Mławie);
- często przebywał we śl. młynie w Koszewskiej Mariany w Tracyskach

zob: k. osob. Mariana Kaszewskiego
X-739/1739 insp. Brodnice

44k Tx 190,

Nowakowski Paweł

Brodnice
ZW2-AK 14

ps. "Lesnik"

Komendant Obwodów Działdowski-
go AK; organizator ZWZ w gm.
Zielini pow. Mława.

relacja: Sadowski Aleksander,
t.os. Ul-1003/1741 insp. Brodnic

Wsk. IX 1993

Nowakowski Paweł
ps. „Lesnik”

ZWZ-AK
Brodniice
15

- komendant obwodu działdowskiego A II.
- wiceprezident jeden z organizatorów ZWZ na terenie gm. Zielonki pow. Włocławek

zob: relacja Kierński Edward M-1000/
(imop. Brodniice)

Abb. Tx 198

1738

NOWAKOWSKI PAWEŁ
ps. "LEŚNIK" • "KRYJAK" • "ŁYSY"

PART.
PROBNIKA
16

D-ca partyzancki w Obwodzie Nowe Miasto
od I poł. 1944 do II poł. 1944 r.

D-ca batalionu "Zwierz" dla obrony
przed aresztowaniami i wywiezieniami do ZSRR.
(od I poł. 1945 - luty 1947 r.) Wyznony. ?

18/1/94

AK na tomografie, s. 164

Obwód Miawa
AK 17

Mokrolowski Paiseł

Komendant obwołu AK Miawa, ps. "Leśnik"
(poddolny póln-ređ. obwołu Miawa)
Utrzymywał kontakty z miedowicami z obwo-
dami insp. Brodnice i Lubawa, Brod-
nice).

Zob. list J. Leszczyńskiego także
P. Mokrolowskiego insp. Brodnice

J.M.M.

Brodnica
AK

18

NOWAKOWSKI PAWEŁ ps. "Leśnik"

U Ostrowskiego ze wsi Kiełpiny pod Lidzbarkiem (Welskim), żołnierza AK, "Leśnik" miał kwaterę i punkt przerzutowy dla jeńców - angielskich lotników - w czasie okupacji.

Czajkowski ze wsi Bełk pod Lidzbarkiem (Welskim) był partyzantem w oddziale AK Nowakowskiego.

Zarówno Czajkowski jak i Ostrowski zostali deportowani do łagru w ZSRR przez obóz NKWD w Działdowie (w lutym-marcu 1945r.).

T.: Różycki Andrzej, Insp. Brodnica, I, 2/34-35.

MGr 1994

N. miasto Lubauskie

AK

19

mjr Nowakowski P. . . .

pełnić formalną opiekę nad członkami AK
obcy lubauskiego, mówi o tym relacja J. Falkowskiego

Dir. relacje J. Zaźembiowski - M-008

MUG.

mjr

M. M. Tysy, lesimle

Brookline

10

baza konspiracyjna ul. uli Mostek
gen. Siochbaski Uelshu pp. Kordalshich

2r. melae. Kordalshia Orme
K-629/103A.

Nowakowski Paweł ps. "Leśnik", "Łysy"

Działdowo
Armia Krajowa

21

inż. per. rez.
ur. Dłutowo pow. Miawa
Wydz. roln.-leśny Uni-
wersytetu Warszawa
Szk. Pokr. Rez. Art. Wio-
dzimierska Woł. 1926/27

wójt gm. Złotua/Zielona/

Relacja J. Szalli

Komendant Obwodu ZWZ-AK
Działdowo od 1942 r.

wk .TJ

Brodnica

AK

22

kpt. (mjr) PAWEŁ NOWAKOWSKI ps. "Łysy", "Leśnik"

Mieszkający w Zieluniu?

D-ca oddz. partyzanckiego AK, działającego w lasach między Górzniem a Lidzbarkiem. W listopadzie 1944r. wysłano do niego korespondencję z KG AK poprzez kuriera Andrzeja Różyckiego.

Wo. terenie nieljesnictwa:

Ruda, Lidzbark, Kostkowo.

Ukrył się i przez to

*uniknął aresztowania przez NKWD w lutym-mar-
cu 1945r. i deportacji do ZSRR, podobnie jak party-
zant AK Stanisław Bałła. Obaj zhasz z Franciszkiem
Nypychem ps. "Wilk", Andrzejem Różyckim ps. "Zawo."
zakładają organizację samoobrony pod nazwą ROAK, później W.N.*

T.: Różycki Andrzej, Insp. Brodnica, I, 1/2, 2/28-29.

MG 134

Brodnica
partyzantka AK

23

mjr NOWAKOWSKI PAWEŁ ps. "Łysy", "Leśnik"

D-ca grupy partyzanckiej AK. Członek ROAK i współpracujący z WiN.

W grupie partyzanckiej AK Nowakowskiego znajdował się Stanisław Balla ps. "Sowa" (początek 1945r.). Po przejściu ofensywy radzieckiej w zimie 1945r. oddział Nowakowskiego w większości pozostał w konspiracji. Stały kontakt z tym oddziałem utrzymywał Andrzej Różycki mieszkający w Pólku pod Lidzbarkiem. Andrzej Różycki i Stanisław Balla tworzą w październiku 1945r. regularny, umundurowany oddział partyzancki podległy Nowakowskiemu.

MB 194 T.: Różycki Andrzej, Insp. Brodnica, I, 1/4.

KO? AK po 45

24

kpt. NOWAKOWSKI PAWEŁ ps. "Łysy"

D-ca Pom. Brygady ROAK "Znicz".
Używał kilku pseudonimów, np. w kontaktach z
kompanią "Sowy" występował jako "Łysy", a w
konspiracji ROAK powiatu Mława jako "Kryjak", w
czasie okupacji hitlerowskiej jako "leśnik".
W końcu lipca 1946r. d-ca II plutonu w oddziale
partyzanckim "Sowy" Andrzej Różycki złożył
Nowakowskiemu raport z wnioskiem o uczczenie
drugiej rocznicy Powstania Warszawskiego, który
"Łysy" zaakceptował.

T.: Różycki Andrzej, Insp. Brodnica, I, 1/21,

MG-194 1/27; Balla Stanisław, Insp. Brodnica, k.I, 1/1, 7.

XII-42 mianowany komendantem Obwodu AK-Białoboro
(przez kpt. Obs. AK Olsztyn-Tuchola "Kłopot" "Mazur" w obecności
kpt. głównego AK Grotaj). Osobiście prowadził urząd i kontrolny.
Cieszył się zaufaniem wszystkich ludzi.

Jego rysopis według "Kłosa": wzrost średni,
budowa korpna, włos na głowie, nos słabiecki,
oczy szare, nos drewniany, spojrzenie przenikliwe.

Prezencja budząca zaufanie.

Spotkanie jego z demutem "Lemone" i twórcą zapotrzebowania.

autor: Edward Gronkowiński (pseudonim)

a

Brodnica ZWZ-FK 26

NOWAKOWSKI Dawid

ps. "Lesieł", "Kryzaki", "Lysy"

Urodz. 17.V. 1900r. w Dłutowie, pow. miławski.
Komendant Obs. ZWZ-FK Działdowo,
dca oddziału partyzanckiego w Bobolugach
Obszaru Tuchola Obszaru FK Warszawa.

Lab Stowicki, Biogr. Półw. Pola nr 3, s. 128
Fundacja Archiwum Pomorskie FK
Joni, 1996r.

h.Pen/2002 r.

a

Nowakowski Paweł
ps. „Lesmili”

Produkcja
ROAK

27

zob: T. N. 603/1253, cz. 1/1 s. 1-3

Jan Sadowski, insp. Produkcja

ELŻBIETA

dotychczasowej relacji z obw. M. Fawe
podkomandanta Pawła Nowakowskiego

- Kanski Edward
- Sadowski Aleksander
- Nowakowski Jan
- Ostrowski Teofil
- Beyer Alfons
- Wisniewski Zygmunt



Nowakowski:

Szczytno, ul. Waryńskiego 3 m 6

opiekun Siodłowski Jan

Olsztyn, ul. ~~Kalininowska~~ 14 m 21

Dworcowa

M-953

Działowo

Brodnica
AK

++

Nowakowski Paweł

Mowakowski Paweł ps., deśnik; „Kryjak”; „dyśy”

